

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Telefonu redakcji nr. 88.

Przenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półrocznie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkakrotne po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonow; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Rue des 81. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćroczne, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćroczne w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcją warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego” zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą to pismo wychodzące raz na tydzień po cenie niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski tygodnik ilustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 „ 36 ct.,
Na prowincyi: miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zł. 76 ct.

CZEŚĆ URZĘDOWA

W myśl postanowień §. 10 (ust. 1 i 2) ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. i odnośnego rozporządzenia wykonawczego Dz. p. p. Nr. 35 i 36, względnie rozporządzenia ministerialnego z dnia 16 września 1885 r. Dz. p. p. Nr. 138, oraz odnośnie do tut. rozpo-

ządzeń z dnia 19 lipca 1880 r., l. 36.663 i z dnia 22 grudnia 1884 r., l. 79.877 ustanawia się tymczasowo na kolejach państwowych stację Zaryte, jako stację do ładowania i wyładowywania transportów przezuwaczy oraz mięsa surowego z bydła, owiec, cieląt, kóz i nierogacizny.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 października.

Francuska Izba deputowanych, zbierająca się za dni kilka, będzie się zajmowała na samym wstępie dyskusją, którą wszyscy uznają za bezpłodną, której jednak z powodu uporu kilku członków radykalnych uniknąć nie może. Naprzód tedy p. Hubbard, członek frakcji radykalnej, przypomina swój wniosek reformy wyborczej senatu, a mimo, że tak pod względem niestosowności, jako też niekompetencji Izby co do tej reformy, wniosek został potępiony z góry przez opinię publiczną, sam wnioskodawca i kilku jego zwolenników, nie chcą odstąpić od zamiaru marnowania czasu na obrady bez żadnego celu. Znalazł się i drugi, jeszcze dziwniejszy wniosek, równie członka radykalnego stronnictwa p. Maujan. Deputowany ten żąda ustawy, któraby upoważniała wyborców do pozbawienia mandatu poselskiego członka Izby, skoroby się tylko czwarta część wyborców oświadczyła za odebraniem mandatu. I ten wniosek spotkał się z opinią bardzo nieprzychylną, wszystkich kół poważniejszych, i to w stronnictwach wszelkich odcieni. Bardzo trafną jest pod tym względem uwaga, że Izba nie

może dopuścić do próby, któraby była powodem wiekistej agitacji w kraju.

Na początek także sesji, bo już na trzeci dzień po jej otwarciu, zapowiedziane zostały obrady nad budżetem. Ze sprawą tą łączy się od początku niemal feryj, pogłoski o przesileniu, ale tylko w departamencie finansowym. P. Rouvier, minister skarbu, jest od dawna celem pocisków ze stron rozmaitych, nie tyle może z powodu gospodarki finansowej, ile raczej w skutek podejrzeń o spekulacje, prowadzone przy pomocy stanowiska, które zajmuje. Oświadczenie jego w komisji budżetowej, złożone we wtorek, odznaczało się szczerością. Minister skarbu bowiem zapytany, czy nie myśli o nowych oszczędnościach, odpowiedział, że koledy jego oświadczyli, iż nie są w stanie przedsiębrać żadnych nowych redukcji. Być może, iż takiej otwartości nie życzą sobie i w gabinecie, doniesiono bowiem, że inni ministrowie nie myślą solidaryzować się z ministrem skarbu. Los podobny spotyka p. Rouvier nie po raz pierwszy. Różnica w upadku byłaby ta jedynie, że przed kilku laty ustąpić musiał p. Rouvier skutkiem interpelacji przewodcy radykałów i burzyciela gabinetów, p. Clémenceau, obecnie zaś, głównym antagonistą jest umiarkowany i przezorny p. Leon Say. Bądź co bądź, spodziewać się można tym razem przynajmniej krytyki fachowej, nie dyletanckiej. Ciosy profanów odeprze p. Rouvier sam, liczyć się zatem może na seryo tylko z takim przeciwnikiem, jak wymieniony był senator i znakomity finansista.

Z c. k. krajowej Rady zdrowia.

C. k. krajowa Rada zdrowia odbyła 7go października b. r. szesnaste posiedzenie, na którym następujące sprawy były przedmiotem obrad i uchwał:

1. Wydano opinię w sprawie sposobów desinfekcji szmat w papierni w Poboczu.
2. Wydano opinię w sprawie sposobu oświetlania fabryki stolarskiej braci Wczelaków we Lwowie.
3. Roztrząsano sprawę zamknięcia części cementarza w Podhajcach, jakoteż sprawę grobowca na tymże cementarzu.
4. Wydano opinię w sprawie zachodzących szkodliwości dla zdrowia robotników, w destylarni nafty w Glińsku maryampolskiem.
5. Przedstawiono opinię w sprawie potrzeby osobnego pawilonu obok szpitala, na pomieszczenie sporadycznych przypadków chorób zakaźnych we Lwowie.
6. Wydano orzeczenie co do sposobu wyrabiania spodium, w fabryce w Dąbiu.
7. Przedłożono opinię w sprawie wadliwości zdrowotno-policyjnych, w destylarni nafty w Kołomyi.

Sprawy sejmowe.

(§) Na wczorajszym posiedzeniu dokonał Sejm wyboru 11 komisji. Skład tychże nie wiele się zmienił, w porównaniu z rokiem ubiegłym. Zmiany dotyczą przeważnie tych posłów, którzy z powodu swych nowych godności, jak Marszałek krajowy i nowi członkowie Wydziału krajowego, wybrani na ostatniej sesji sejmowej — do komisji zwyczajnie nie bywają wybierani, lub też członkowie Sejmu z głosem wirylnym, jak rektorowie Uniwersytetów, którzy co roku się zmieniają, wreszcie zmiany musiały oczywiście nastąpić w skutek śmierci, lub złożenia mandatu poselskiego.

Przy wyborze sekretarzy wszedł jeden nowy członek, p. Stanisław Jędrzejowicz, w miejsce członka Wydziału krajowego p. Adama Jędrzejowicza.

LINOSKOCZKA

POWIEŚĆ

Napisał

Wincenty hr. Roś.

Część druga.

(Ciąg dalszy).

XXXI.

Bałem się go opuścić. Nie ruszałem się z miejsca. Zakwazałem tego, co powiedziałem. Straszne myśli mną miotały, a on powtarzał:

— Idź... idź... ja tam przyjdę...
Po chwili, jakby zapomniawszy, że nie wyszedłem, biegnąc po pokoju, zaczął mówić do siebie:

— On śmie na mnie jarzmo wciskać...! takie jarzmo! On śmie mnie zmuszać! Aaaa! wielki Bóże! A ja ustępowałem... starałem się być uczciwym mężem i zięciem... Znośnię piekielne przycinki! podłość! lotrostwo! Oddałem wszystko, i chciałem w zamian swobody. Ha! ha! *Monte Carlo!* szuler! ja szuler! ha ha ha!

Przyskoczył do mnie i zawołał:
— Wiesz, co się z takimi ludźmi robi? Mileczałem, a on po chwili kończył:
— Policzkuj się, jak... Aaaa!

— Jerzy — krzyknąłem — ja cię nie opuszczę... teraz.

— O! wyjdź! Oooo! wyjdź!! błagam! mnie mówienie rozjątrza. Czyż ten łotr sądził, że ja go będę mógł szanować, jego, co tylko myślał, jakim sposobem mnie zmusić do wyłudzenia od stryja Leona fortuny. Ah! jakież ten stryj Leon mądry! Czyż on myślał, że ja potrafię kochać kobietę? na którą musiałem rzucić tacami i wazonami?... Aaa! Ja oszaleję, albo mi dajcie co, do zmiżdżenia, do...

— Jerzy! — zawołałem, zrywając się.
— Wyjdź!
— Wychodzę!
— Wyjdź, na Boga!

Uchwyciłem za kapelus, i zbliżyłem się raz ostatni do niego.

— Słuchaj! — mówiłem głosem, w którym drgać musiały wszystkie uczucia, miotające mną wtedy. — Ja wychodzę, ale pamiętaj, że jeśli chcesz, bym cię dalej jeszcze miał za uczciwego człowieka, to nie zapomnisz ani na sekundę, że ten człowiek jest ojcem kobiety, która będzie matką twego dziecka!!

Jerzy zaryczał z bólu i upadł na fotel. Ja wybiegłem, i mijając pospiesznie kilka pokoi, słyszałem straszny i złowrogi jego śmiech. W zmysłach mi się mąciło. Cóż to za cierpienia robiły z tego łagodnego młodzieńca tego dzikiego i rozjuszonego człowieka?

Z szumem w głowie pobiegłem prosto do hrabiny. Od tej chwili nie pamiętam, jak i dlaczego wypadki po sobie zaczęły następować z szaloną szybkością i oszalamiającą dramatycznością.

Zapanował w domu pani Maryi zamęt działania trzech nieprzytomnych osób. Pani

Tadeuszowa konała w spazmach, a pani Marya biegała po pokojach, wołając raz po raz:

— Stryj Leon! stryj Leon!

Co ona chciała od tego człowieka, który jej nigdy nie był potrzebnym?

O trzeciej popołudniu, pamiętam, wysłałem depezę do pana Leona, informującą go o stanie rzeczy, o „*Monte Carlo*” i skutkach tegoż.

Drugi dzień upłynął w gorączce oczekiwania odpowiedzi od tego człowieka, który nigdy nie w tym domu nie znaczył.

Tegoż dnia wieczór wyczytaliśmy w gazetach następujący telegram z Kijowa:

„Dziś, drogą publicznej licytacji, zostały sprzedane przez wierzycieli ogromne dobra Feniatische, własność pana Leona Kostorajskiego.”

Po gorączce, nastąpiło osłupienie, tak straszne, iż pamiętam tylko ważniejsze i dramatyczniejsze chwile kilku następnych dni.

Raz w nocy wpadł do mnie Jerzy, bladej, jak ściana, i zażądał pożyczki dwu tysięcy rubli, które, nie mówiąc o nic nie pytając, mu dałem.

Nazajutrz rozszły się piorunem potworne pogłoski w mieście.

W pałacu Kostorajskich miała zajść w nocy straszna scena między teściem a zięciem, w następstwie której, pani Stefania w nocy opuściła dom męża, a tenże nad ranem opuścił Warszawę.

Tak w istocie było.

Odetchnęliśmy ja i pani Marya. Wrzód

ratować hrabinę, której stan mnie zatrzymał. Nie pozostało z niej nic, tylko kochająca brata siostra. Na pół przytomna, osłabiona, zdruzgotana, powtarzała od świtu do nocy dwa tylko słowa:

— Jerzy... stryj Leon...
Pierwszego tylko kochała, w drugim teraz tylko pokładała zaufanie.

A pan Leon nie zjeżdżał, i nie odpowiadał słówka na listy i depeze.

XXXII.

Wreszcie pewnego popołudnia, gdy właśnie wysyłałem się, by upewnić panią Maryę, że Jerzy żyje sobie w *Monte Carlo* nie odbierze, i że pan Leon zjedzie, dał się słyszeć turkot rozluźnionej dorożki, zatrzymującej się przed bramą domu.

Zdenerwowani ciągłą trwogą, bezprzeznaczonym oczekiwaniem i wypadkami ostatnich dni, nadstawiliśmy uszu i usłyszeli wkrótce potem, stąpając po schodach.

Pani Marya rzuciła się pierwsza ku drzwiom w chwili, gdy w nich stawał ze swą małą walizką w ręku, bladej, spokojnej i pogodny pan Leon. On upuścił kuferek, a ona rzuciła mu się na szyję, szlochając i mówiąc urywanym głosem:

— Zgubiłam go... zgubiłam! ale mi go stryj przywróci... Niechciałam... Myślałam...

Uspokoił ją kilkoma słowami starzec i poszliśmy do sali, w której się niegdyś odbywało to pamiętne *consilium*.

Pan Leon nie wyglądał zaniepokojony, ani zmartwiony, usiadł na fotelu i nie zważając na hrabinę, która wlepiła w niego swe oczy, pełne oczekiwania, zagadnął mnie:

Kwestorami wybrani zostali ci sami posłowie. Przy wyborze rewidentów wszedł p. Horwath, w miejsce p. Michałowskiego. Przy wyborach poszczególnych komisji zaszyły następujące zmiany:

Do komisji administracyjnej, w miejsce posłów Adama Jędrzejowicza, Zygmunta Kozłowskiego i Pilata — weszli posłowie: Dworski, Bronisław Horodyski i Trzeciński.

Do komisji budżetowej, w miejsce s. p. Hausnera, wszedł poseł Chrzanowski, — nadto komisja ta została liczebnie zmniejszona, poseł Bobrzyński bowiem, ze względu na swe nowe stanowisko, dające mu wiele do czynienia, uchylił się od wyboru do tej komisji.

Do komisji drogowej w miejsce posła Borkowskiego, wszedł poseł Gustaw Romer.

Do komisji gminnej w miejsce posłów: Dydyńskiego, Adama Jędrzejowicza, Korola i Romanowicza, weszli posłowie: Horwath, Huryk, Niedzielski i Sala.

Do komisji gospodarstwa krajowego w miejsce posłów: Niedzielskiego i Sanguszki, weszli posłowie: Dydyński i Jan Tarnowski.

Do komisji petycyjnej, w miejsce posłów: Michałowskiego i Palcha, weszli posłowie: Kułaczkowski i Mizia.

Do komisji przemysłowej w miejsce posłów: Romanowicza i Sanguszki, weszli posłowie: Brykczyński i Chrzanowski.

Do komisji sanitarnej, w miejsce posłów: Abrahamowicza, s. p. Hausnera, Bronisława Horodyskiego i Korczyńskiego, — weszli posłowie: Borkowski, Bobrzyński, Palch, Pilat i Gustaw Romer. O 1 członka została ta komisja zwiększona, ma bowiem sobie przydzielone ważne przedłożenie rządowe z projektem ustawy o organizacji służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich.

Do komisji szkolnej w miejsce posłów Bobrzyńskiego, który jako wiceprezydent c. k. Rady szkolnej krajowej nie mogąc pogodzić swego stanowiska obecnego z godnością członka tej komisji, od wyboru się usunął, dalej Brykczyńskiego, Korczyńskiego, Romanowicza i Sarnickiego, — weszli posłowie Stanisław Badeni, Rayski, Stanecki, Antoni Wodziecki i Zakrzewski.

Przy wyborze trzech komisji, t. j.: bankowej, górniczej i przemysłowej nie zaszyły żadne co do osób zmiany; zaś dwóch komisji t. j. asekuracyjnej i podatkowej dla braku — przynajmniej na razie — istotnej potrzeby, weale nie wybierano.

Ciekawe są również daty wskazujące do wielu komisji każdy z posłów został wybrany, owóż wybory wykazują następujący rezultat:

Do trzech komisji zostali wybrani posłowie: Dworski, Gorayski, Gross, Gustaw Romer, Skrzyński i Weigel.

Do dwóch komisji zostali wybrani posłowie: Abrahamowicz, Stanisław Badeni, Biliński, Chamiec, Chrzanowski, Czaykowski, Gzartowski, Czyżewicz, Fruchtmann, Goldman, Golejowski, Stanisław Jędrzejowicz, Klemensiewicz, Władysław Koziebrodzki, Lenartowicz, Madeyski, Marchwicki, Merunowicz, Michalski, Ochrymowicz, Palch, Pilat, Polanowski, Roman Potocki, Rayski, Romańczuk, Scipio, Skalkowski, Jan Stadnicki, Strusz-

kiewicz, Szczepanowski, Trzeciński, Wiktor, Antoni Wodziecki, Ludwik Wodziecki, Ziemiakowski, Zoll, Żardecki i Zywicki.

Do jednej komisji zostali wybrani posłowie: Antoniewicz, Asnyk, Barabas, Barański, Bobrzyński, Bobrzyński, Borkowski, Brykczyński, Dembowski, Albin Dunajewski, Dydyński, Klemens Dzieduszycki, Wojciech Dzieduszycki, Gniewosz, Jan Gnoiński, Wincenty Gnoiński, Hamorak, Herasimowicz, Bronisław Horodyski, Huryk, Horwath, Jaworski, Edward Jędrzejowicz, Franciszek Jędrzejowicz, Kapri, Kowalski, Szczepan Koziebrodzki, Włodzimierz Kozłowski, Zygmunt Kozłowski, Kramarczyk, Krynicki, Kułaczkowski, Langie, Lasocki, Mandyczewski, Mazurak, Męciński, Micewski, Mizia, Niedzielski, Okuniewski, Olpiński, Potoczek, Puzyna, Raczynski, Rapaport, Rey, Rogoyski, Tadeusz Romer, Rosenstock, Rozwadowski, Rutowski, Rożankowski, Stanecki, Sawa, Schnell, Siarczyński, Siemiginowski, Sirko, Solecki, Stanisław Stadnicki, Stręk, Strzygowski, Szeliński, Szeptycki, Sala, Jan Tarnowski, Stan. Tarnowski *sen. i jun.*, Teliszewski, Emil i Mikołaj Torosiewicz, Tyszkiewicz, Tyszkowski, Vivien, Mikołaj i Władysław Wolański, Zagórski, Zamoyski, Zbyszewski i Zakrzewski.

Dwudziestu czterech posłów nie należy do żadnej komisji, — są to przezwani ci, którzy ze względu na swe stanowisko do komisji nie są wybierani.

— Wniosek, który poseł Madeyski postawił wczoraj w Izbie, dotyczy zmiany instrukcji z roku 1866 wydanej dla Wydziału krajowego, zmiany, mającej na celu rozszerzenie atrybucji Marszałka krajowego i zwiększenie jego wpływu na tok spraw w Wydziale krajowym. Dotychczas za wszystkie czynności odpowiedzialni byli przed Sejmem wyłącznie członkowie Wydziału krajowego, specjalnie każdy z nich za czynności swego departamentu. Projekt nowej instrukcji odpowiedzialność tę wkłada w pewnej części i na Marszałka krajowego, zatem musi mu być przyznana równocześnie szersza ingerencja na całą administrację i urzędowanie Wydziału krajowego.

Według wniosku p. Madeyskiego, Marszałek krajowy jako przewodniczący Wydziału krajowego czuwać ma nad biegiem czynności tegoż Wydziału, oraz nad wewnętrznym porządkiem i wydawać w tym celu odpowiednie zarządzenia.

Marszałek może dla stałych spraw administracyjnych, bądź wszystkich, bądź niektórych, utworzyć stałe departamenty. W takim razie oznacza zakres departamentów i przeznaczy dla nich naczelników z grona członków Wydziału krajowego. Sprawy, nie wchodzące w stały zakres departamentów, Marszałek może oddać do przygotowawczego opracowania urzędnikom Wydziału krajowego, poczem poruczy je członkom Wydziału krajowego.

Jeżeli członek Wydziału krajowego jest naczelnikiem stałego departamentu, Marszałek doda mu do pomocy stałe biuro, składające się z potrzebnej ilości urzędników pod bezpośrednim zwierzchnictwem rady, któ-

remu naczelnik departamentu prace porucza i sposób ich załatwienia wskazuje.

Jeżeli członek Wydziału krajowego nie pełni swego urzędowania dłużej aniżeli jeden miesiąc, uważa należy, że tem samem złożył mandat do Wydziału krajowego. Wyjątek stanowi, urlop, choroba, lub powołanie do innej służby przez Sejm lub Wydział krajowy. Urlopowi udzielać ma członkom Wydziału, Marszałek krajowy.

Jeżeli przedmiotem obrad Wydziału ma być użycie kwot, uchwalonych przez Sejm do rozporządzalności Wydziału krajowego (funduszu dyspozycyjnego) lub osobista sprawa urzędników, referent obowiązany będzie podać wniosek swój wraz z uzasadnieniem do wiadomości Marszałka przed posiedzeniem Wydziału.

Marszałek ma prawo w poszczególnych przypadkach przeznaczyć współreferenta.

Czynności, które są tylko wykonaniem uchwał Wydziału, tudzież czynności, które nie załatwiają sprawy merytorycznie i stanowią, lub są podrzędniejszej natury, będą załatwiane potocznie. Jeżeli takie czynności nie wchodzą w stały zakres departamentów, załatwiać je ma Marszałek pod własną odpowiedzialnością, w razie przeciwnym zaś Marszałek wraz z naczelnikiem właściwego departamentu, pod odpowiedzialnością obydwóch.

Bliższe instrukcje, dotyczące się wewnętrznej służby Wydziału krajowego, wyda Marszałek; instrukcje zaś dla innych urzędów krajowych, wydać ma Wydział krajowy.

Wniosek posła Madeyskiego został podpisany przez 30 posłów.

— Na szesnastocznej sesji sejmowej, przekazany został Wydziałowi krajowemu do załatwienia wniosek posła Sawczaka, w przedmiocie zmiany kompetencji sądów, powołanych do judykatury w sprawach o czyny karygodne wedle ustaw z d. 29 lutego 1880, nr. 35 i 37 Dz. u. p., a względnie ustawy z d. 24 maja 1882, nr. 51, Dz. u. p. ścisłane (ustawa o zapobieganiu chorobom zwierzęcym zaraźliwym, i ustawa o środkach zapobiegających księgosuszowi).

Owóż Wydział krajowy przychylił się do tego wniosku i postanowił przedstawić Sejmowi wniosek wezwania c. k. Rządu, aby we właściwej drodze przeprowadził zmianę ustawy z d. 24 maja r. 1882 w tym kierunku, iżby rozstrzygnięcie spraw o czyny karygodne, wedle ustaw z d. 29 lutego 1880 — o ile one należą do sądów — przydzielano tylko wtedy trybunałom I instancji, jeżeli z tych czynów albo z zaniebania wynika już szkoda materialna, we wszystkich zaś innych wypadkach, aby sprawy tego rodzaju przydzielano sądom powiatowym.

Z Berlina.

(Reforma podatkowa w Pruszech. — Rada kolonialna. — Wiadomości ze dworu).

Projekta ustaw, zmierzających do reformy systemu podatkowego pruskiego, są, jak donoszą *Berl. Polit. Nachr.* już zupełnie

wykończone. Zatwierdzenie królewskie spodziewane jest lada chwila, a gdy to nastąpi, wniesieniu projektów do sejmu pruskiego już nie ma przeszkodzie nie stanie.

W ministerstwie spraw zewnętrznych są już na ukończeniu prace przygotowawcze do utworzenia stałej rady kolonialnej. Sporządzono już nawet listę osób, które w skład tej rady wejść mają. Między innymi wejdą do niej reprezentanci towarzystw kolonialnych, delegaci misyj i t. p. a także i ludzie prywatni, obeznani jednak ze sprawami kolonialnymi. Zadaniem rady będzie wydawać opinię fachową o przedłożeniach rządowych, dotyczących rozmaitych spraw kolonii niemieckich.

Według wiadomości podanej przez berlińską *Post* zaślubiny księżniczki pruskiej Wiktorii z księciem Adolfem Schaumburg-Lippe wyznaczono na dzień 20 listopada.

Dnia wczorajszego, t. j. 16 b. m. stały przeniesione śmiertelne szczytki cesarza Fryderyka i dwóch synów jego, Joachima i Waldemara, z zakrystyi w kościele Pokoju, gdzie dotychczas spoczywały, do nowo zbudowanego mauzoleum. Zwłoki cesarza złożono w grobowcu, zaś szczytki książąt po obu stronach ołtarza. Ceremonia odbyła się w obecności ministra dworu Wedell-Piesdorf, w marszałka dworu hr. Eulenburga i w ochmistrza hr. Seckendorfa, który zastępował cesarzową-wdowę Fryderykową.

W dniu 18 b. m. t. j. w rocznicę urodzin zmarłego cesarza odbędzie się w Mauzoleum nabożeństwo, na którym obecni będą: cesarz Wilhelm, cesarzowa, cesarzowa-wdowa i inni członkowie rodziny cesarskiej. Z innych osób, należących do orszaku dworskiego nie będzie nikogo. Po nabożeństwie dozwolony będzie wstęp do Mauzoleum szerszej publiczności.

KRONIKA

Lwów, 17 października

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły, gminie Monasterze, w powiecie drohobyckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

(§) **Mianowania.** Na mocy upoważnienia JE. p. Ministra rolnictwa, postanowił JE. p. Namiestnik zwolnić c. k. radcę Namiestnictwa Antoniego Andahazego de Andahaza et Szent Andrása od dalszego pełnienia funkcji delegata c. k. Rządu w kolegium kuratorskim tutejszej krajowej średniej szkoły gospodarstwa lasowego, poruczając mu i nadal pełnienie funkcji delegata c. k. Rządu w kuratorii krajowej wyższej szkoły rolniczej oraz krajowej praktycznej szkoły parobków i dozorców gospodarskich w Dublanach.

W miejsce c. k. radcy Namiestnictwa Andahazego, zamianował JE. Pan Namiestnik delegatem c. k. Rządu w kuratorii krajowej średniej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, c. k. krajowego inspektora lasów Antoniego Góralczyka.

W miejsce c. k. starosty Władysława Korosteńskiego zamianował JE. Pan Namiestnik c. k. sekretarza Namiestnictwa Mieczysława Pulikowskiego zastępcą delegata rządowego w kuratorii krajowej wyższej szkoły rolniczej oraz krajowej praktycznej szkoły parobków i dozorców gospodarskich w Dublanach, zaś c. k. sekretarza Namiestnictwa dr. Czesława Niewiadomskiego, zastępcą delegata rządowego w kuratorii krajowej średniej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

— **Pobór do wojska.** Magistrat miasta Lwowa wzywa wszystkich popisowych, urodzonych w roku 1870, 1869 i 1868 i do gminy tutejszej przynależnych, jakoteż obcych, przebywających w mieście Lwowie w jakimkolwiek celu (naukowym, handlowym, przemysłowym i t. p.), tudzież wszystkich tych, którzy wyszli z pomienionych klas wieku popisowego, jednakże nie przekroczyli 36 roku życia i z jakiegokolwiek przyczyny nie uczynili zadość powinności wojskowej, aby do spisu poborowych w miesiącu listopadzie b. r. zgłosili się w miejskim urzędzie konskrypcyjnym osobiście, a w razie słabości lub nieobecności, przez swych rodziców, opiekunów, lub w ogóle zastępców, ustnie lub pisemnie. W razie zaniechania tego obowiązku, bez względu na dalsze postępowanie prawne, ulegną grzywnie do 100 zł., względnie karze aresztu do 20 dni (§. 35 ust. wojsk.). Podobnemu ukaraniu podlegają obywatele królestwa węgierskiego, przebywający w jednym z krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, bez względu, czy popełnili przekroczenie w tej części Monarchii, lub po za jej granicami. Przy zgłoszeniu się do spisów listopadowych okazać należy: metrykę urodzenia i dokumenta legitymacyjne, jako to: kartę przynależności, paszport do podróży, kartę legitymacyjną, książkę roboczą i t. d., oraz meldunek policyjny.

— **W Czytelnicy naukowej** (Rynek 43) wygłosi w sobotę, dnia 18 października p. Wysocki, artysta dramatyczny sceny lwowskiej,

— No! Opowiadaj mi teraz wszystko od początku, od chwili, jak się dowiedziałeś o tem... *Monte Carlo*.

Opowiadałem długo, kilka godzin, bo pan Leon przerywał co chwila, chciał znać wypadki w drobniejszych, przypominał je ze swoją bystrością, kryjącą się pod powłoką posagowej obojętności.

Wreszcie skończyłem. Wtedy hrabina rozgorączkowana tem opowiadaniem, przypominając jej minione cierpienia, obawy, uludy, nadzieje i trwogi, rzuciła się do nóg panu Leonowi, pytając:

— Stryju! Co ty myślisz? gdzie on jest? czy żyje? Ratuj go. bo... Ratuj!

Panu Leonowi oczy się zwilżyły, podniósł synowicę i zagadnął ją tonem nie wymówki, lecz w którym drgała ciekawość:

— Powiedźże mi Maryniu, zkadźże ty przypuszczasz, że ja coś tu poradzić... wiedzieć mogę?... Żal mi cię.

Hrabina podchwyciła:

— Nie wiem! nie wiem zkadź i dla czego, ale wiem tylko to, iż czuję, że stryj jeden możesz mi ulżyć, możesz mi oddać brata. Ty jeden... chyba przeczuwałeś co się stanie.

Pan Leon zapytał z naciskiem:

— Czy to, co mówisz, mówisz z przekonania?

— Stryj pytasz o to, a ja... —

— Uspokójże się! — przerwał pan

Leon — będziemy próbować...

— Gdzież on jest?

— Chyba w *Monte Carlo*...

Zapanowało milczenie, podczas którego pan Leon przyglądał się hrabinie takim

wzrokiem, jak gdyby ją pierwszy raz widział.

Nagle zapytał:

— Cóż ciotka robi?

— O niczem wiedzieć i słyszeć nie chce...

Wstał i zaczął chodzić po sali ważąc i pomrukując niewyraźne słowa pod nosem. Nagle stanął przedemną i odezwał się wskazując na hrabinę:

— Powierzam ci tę biedną kobietę. Staraj się ją uspokoić... — urwał i ciągnął: — ja mam ważniejsze sprawy w pierze do załatwienia, zanim przystąpię do odszukania Jerzego. Niechże mi w tem ona swą rozpacz i gorączkę nie przeszkadza... Potrzebuję spokoju i ciszy...

Zwrócił się do synowicy.

— Działajcie się dotąd same... Chciałyście może dobrze... Widzicie, do czegoście doszły...

Pani Marynia westchnęła boleśnie a pan Leon ciągnął:

— Teraz ja spróbuję naprawić wasze błędy, ale was nie ma! Nie przeszkadzajcie mi, nie pytajcie... tylko czekajcie...

Hrabina zerwała się i stanęła przy stryju.

— Dobrze! dobrze! — mówiła — co stryj zrobisz będzie świętem, ale ja się o Jerzego boję. Nie chodzi mi o majątek, o nią, o skandal, o świat, o mnie, o nie! Mnie chodzi tylko o niego, bo on jeszcze żyć może, on jeszcze szczęśliwym być może...

Tu jej ży zatałowały głos, a i pan Leon uległ rozrzwienieniu, na widok tej kobiety, w której nieszczęście zabiło wszystko prócz uczucia rodzinnego.

— Więc ty go kochasz? — zawołał drżącym głosem, chwytając ją w objęcia.

— Kocham, jak ty, stryju może...

Chwilę pozostawali w objęciach. Nagle

otrząsnął się pan Leon.

— Bądź spokojną — mówił — ufasz mi?

— Nieograniczenie, boś ty czuł, co... —

— Więc wiedz tylko tyle, że ci go...

oddam.

— Stryju!!

— Uspokójże się! moja Maryniu i przycgotuj się na cierpliwość.

— Cier...pli...wość... a ja konam... — jęknęła hrabina.

— To więc będzie twoja ekspiacja... Przeczułem to wszystko, co się stało i teraz pewnie rozumiecie...

— Ale czemużes pozwolił? — zawołała hrabina.

Pan Leon spowaźniał, zmarszczył brwi, narodził się w jednej chwili groźniejac, jak nigdy, krzyknął:

— Boście lat dwadzieścia pracowali nad tem, abym pozwolił musiał...

Straszną była ta chwila, ale trwała tylko sekund kilka. Pani Marynia spawowała i opuściła oczy, a pan Leon w momencie rozpedził chmurę z oblicza.

— Stało się! — szepnął. — Może i nie chciałyście ztego i truciznę brałyście za lekar. Przepraszam cię — szepnął jeszcze ciszej — o tem już nigdy nie wspomnę... Przeszłości nie ma, a ty, widzę, tak cierpisz, iż ci ją gotów Bóg przebaczyć. Teraz na mnie przyszła pora... Ty biedna czekaj... czekaj i ufaj temu, któremu zaufałaś dopiero cię nieszczęście zmusiło... Ale nieszczęście, to potężny bodziec, jak stal hartowana... Gdyby ci zawsze tylko było o brata chodziło, to by...

Urwał i zamilkł tego stanowczo, iż wiedziałem, że więcej do tego przedmiotu nigdy nie powróci.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dramat ludowy J. Kasprowicza p. t. „Świat się kończy“. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Pożar.** Wczoraj przed godziną 11 w nocy ukazała się jaskrawa łuna w zachodniej stronie miasta, skutkiem czego wyruszyło w tę stronę pogotowie wojskowe i policyjne, a po chwili także tabor straży pożarnej. Na rogatce Gródeckiej zastano już postać przybłętego konno ze dworu w Skniówku, wystającego z prośbą o pomoc, gdyż dwór i zabudowania folwarczne stoją w płomieniach. Straż pożarna udała się więc na zagrożone miejsce, odległe o pół mili od Lwowa, żądając dzisiejszego po południa jeszcze nie powróciła. Nie posiadamy też bliższej wiadomości o tem niezczęściu.

— **Z obserwatorium c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie,** dnia 17 października 1890 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 16, do godziny 12 w południe dnia 17 października 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowy, co do siły mierny (3-7), stan nieba zmienny, powietrze wilgotne (69 proc. wilgotności względnej), opad: deszcz, wysokość opadu 0.2 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +14.1°C, najwyższa +18.2°C wczoraj przed godziną 2 w południe, najniższa +11.0°C nad ranem.

Wczoraj wieczór około godziny 8 i dziś rano po godzinie 9 rosit deszcz nieznaczny.

Zniżka barometryczna 735 do 740 mm. znajdowała się na zachodnich wybrzeżach Norwegii; wyżka 775 do 770 mm. w północnej Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 750 mm.

Prognoza na dobę następną, od godziny 12 w południe dnia 17, do godziny 12 w południe dnia 18 października b. r.: Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły silny (4-6), średnia temperatura doby obniży się do +10°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, względna wilgotność powietrza podniesie się do 80 proc.; opad: deszcz.

— **Ślub panny Zofii Morskiej,** właścicielski dóbr Brzeziny, z hr. Franciszkiem Ksaw. Wrschowet Sekera Sedzisz, odbył się we środę wieczorem w kościele św. Barbary w Krakowie, przy udziale rodzin i przyjaciół obojga państwa młodych. Związkowi pobłogosławił X. St. Załęski. Przed 700 laty — pisze *Chas* — historyczna rodzina Wrschowetów, wypędzona z Czech, schroniła się do Polski. Jedną gałąź tu się osiedliła i przybrała nazwisko hr. Rejów. Druga gałąź wróciła do Czech i po różnych przejściach osiedliła się na Szlasku w okolicy Kissy. Otóż zniemczona ta gałąź Wrschowetka wraca powoli do słowiańskiego szepetu. Hr. Franciszek, żeniąc się Polką, zamieszka u nas. Brat jego młodszy Aleksander ożenił się przed kilku laty z panną Jackowską z Księstwa Pozańskiego. Siostra ich wyszła za mąż za p. Jackowskiego, brata hr. Aleksandrowej. Obydwa domy mieszkają na Górnym Szlasku wśród polskiej ludności. Z pomiędzy toałów, wzniesionych na ślubnym obiedzie w hotelu Saskim, podnieść należy iście akademicki toast we francuskim języku hr. Mieczysława Reya na cześć państwa młodych, hrabiego Leopolda Starzeńskiego na cześć trzech piękných dam ze Szlaska, a w polskim wierszu na cześć panien druzek: H. Tarczewskiej i Barbary Lenkiewicz, oraz toast hr. Sehera Thost od lat 28 przyjaciela pana młodego. — Wicczornym kurjerem odjechała młoda para do Wiednia.

W Jaśle odbędzie się dnia 18 b. m. w tamtejszym kościele parafialnym, o godzinie 11 przed południem ślub panny Maryi Podwin, córki p. Adolfa, prezidenta Sądu obwodowego i pani Jadwigi ze Starzewskich, z p. Stanisławem Rawicz Kosińskim.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Kuczurówie, na Bukowinie, właściciel dóbr Jan Lewandowski, prawy obywatel, ten sam, którego odezwę o skłádki na budowę kościoła katolickiego w Kuczurówie zamieściliśmy przed tygodniem. Ś. p. Lewandowski był człowiekiem w sile wieku, liczył bowiem 56 lat, atoli choroba serca, na którą cierpiał, rozwijała się coraz bardziej i zagrażała życiu. W sobotę wieczorem kapał się w wannie i zaraz po tej kąpiel pogorszyło mu się. Po kilku godzinach męki zakończył życie w niedzielę o godzinie 4 rano.

W Wiedniu członek Izby panów Rady państwa hr. Nostitz.

— **Wychodźstwo włościan.** Czas doświadczył, że wczoraj rano przytrzymano na dworcu kolei żelaznej w Krakowie 45 włościan, pochodzących z Krzywego, powiatu Kamionka Strumiłowa, którzy zwiedzeni rozsiewaniem tamże fałszywymi wieściami o dobrobycie w Brazylii, i obalamuceni, iż bez żadnych kosztów od granicy pruskiej dostaną się aż do morza, opuścili swoje siedziby z zamiarem wyemigracji do Brazylii. Z liczby tej odesłano pięciu do sądu karnego za występki z §. 45 ust. wojskowej; dwie rodziny, pozabawione wszelkich funduszy, umieszczono w detencji magistratu,

celem odstawienia ich do gminy przynależnej, zaś resztę zwrócono zaraz do Krzywego. Równocześnie także wdrożyła policja dochodzenie przeciwko winnym oszustwa w obrębie starostwa Kamionki Strumiłowej.

— **Ksiądz Walii na Węgrzech.** Następca tronu angielskiego podczas obecnego pobytu swego na Węgrzech poświęca najwięcej czasu polowaniu. Księżu Walii towarzyszą zazwyczaj: lord Dudley, wiechrabia Curron, pułkownik Clarke, pułkownik Paget, Horacy Faquhar, R. Moneriffe i A. Sassoon, a przytem kilka dam, mianowicie lady Randolph Churchill, lady Curzon, lady Lillian-Wermyn, mrs. Sassoon i miss Niaga. Księżu Walii ottrzymuje co drugi dzień depezesy i listy z Anglii. Cały ranek poświęca załatwieniu licznej swej korespondencji. Rezultat polowań był świetny. Dnia 7 b. m. zastrzelono 2000 sztuk, 8-go 1800, 9-go 2000, 10-go 2500, 11-go 3000 sztuk zwierzyny. Wczorajem całe towarzystwo zbiera się na obiad w sali jadalnej pałacu, oświetlonej elektrycznością. Czasem przygrywa cygańska kapela. Księżu Walii odwiedził hrabinę Alojżę Karolyi. Dzień odjazdu księcia z St. Johann nie jest jeszcze dotychczas oznaczony.

— **Wielki proces.** W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się w tych dniach proces przeciwko żydom Holtzbergerowi, Rittenbergowi i Kahano, oskarżonych o przemycanie wstążek jedwabnych z Prus. Rozprawy potrwać długo, wezwano bowiem do nich 214 świadków, a akt oskarżenia obejmuje kilkaset stron. Oskarżeni przemycali wstążki jedwabne na wielką skalę, zapomocą wybornie zorganizowanych subagentów pogranicznych, którzy towar, odebrany od komisantów pogranicznych pruskich, przynosili potajemnie przez granicę. Nie dość na tem: oskarżeni zdobili przekupić kilku maszynistów kolei wiedeńskiej i nadwisiańskiej, którzy przemycane wstążki przewozili z nad granicy do Warszawy. Działo się to zwykle w ten sposób, że w czasie przejazdu przez las, maszynista zwałniał biegu pociągu, z czego przemycnicy korzystali, wrzucając na lokomotywę paczki wstążek. Oskarżeni sprzedawali te wstążki, jako wyrób swej własnej fabryki w Warszawie, i dla większego bezpieczeństwa wybijali na nich swoją markę fabryczną, przez rząd zatwierdzoną. Czynności tej, w mieszkaniu obok sklepu oskarżonych dopełniał subjekt ich, Abram Ickozon. Ztąd wstążki owe rozsyłano po całym kraju. Proceder ten udawał się im szczęśliwie przez lat przeszło pięć; dorabiali się też szybko majątku, chociaż własna fabryka nie opłacała się im weale. Wina ich wyszła na jaw wskutek denuncyacji, wysłanej z Warszawy do departamentu celnego w Petersburgu, który następnie polecił zarządzić rewizję w fabryce i sklepie oskarżonych. Śledztwo wykryło, że w przeciągu lat pięciu oskarżeni sprowadzili od Juliusza Kettebeila z Lipska 561.553 1/2 kawałków wstążki jedwabnej na sumę 530 764 marek. Za towar przemycany komora celna rości pretensyi do Holtzbergera i Rittenberga na sumę 358.979 rs., zaś do współnika ich Kahano na sumę 28.976 rs. Oskarżeni odpowiadają z wolności; złożyli bowiem kaucyę w sumie przeszło 400.000 rubli.

— **Katastrofa.** Z Nowego Jorku donosi depeza: Hotel „Laland“ w Syrakuzach zgorzał zeszłej nocy do szczytu. Wszyscy goście, zaskoczeni we śnie ogniem, ratowali się jak mogli, ale bardzo wielu zginęło. Dotąd naliczono 25 trupów.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(n) **Z sali koncertowej.** Ubiegły tydzień przyniósł naszej publiczności dwa koncerty: p. Wandy Podgórskiej, znanej wiolinistki i orkiestry miejskiej, „Harmonii“. Talent p. Podgórskiej znany nam nie od dzisiaj i nie pierwszy to raz przychodzi nam o grze jej pisać; obecnie jednak nadeszła dla p. Podgórskiej chwila ważna w karierze artystycznej, wyjazd za granicę. Do tego kroku stanowczego przygotowuje się p. Podgórska daniem koncertów, co zdaniem naszym nie ze wszystkim prowadzi do celu. Stopień, na jakim obecnie stoi gra p. Podgórskiej znany jest ogólnie. Otrzymała ona z natury zdolności wybitne, los dał jej za nauczyciela doskonałego skrzypka p. Wolfsthal, praca jego pokierowała grę jej bardzo szczęśliwie, w rezultatem było zwycięstwo p. Wandy na konkursie konserwatoryum, gdzie ją nagrodzono medalem srebrnym t. j. najwyższą odznaką. Od tej chwili wiemy pozytywnie, jakie stanowisko zajmuje między młodemi adeptkami sztuki; należy się jej też bez wątpienia, poparcie ze strony kraju, a jeżeli subwencye artystyczne będą rozdawane, to p. Podgórska stanie

w rzędzie konkurentek najbardziej zasługujących na uwzględnienie. Podróż za granicę jest dziś istotnie bardzo pożądaną dla rozwoju talentu p. Podgórskiej. Zamknięta w szkole konserwatoryum i oddana studjom szczegółowym po ukończeniu najmłodniejszej tychże części, nie miała czasu jeszcze wyrobić sobie poglądu krytycznego na własną grę i na stopień swego ogólnego muzycznego wykształcenia. Pochlebne uznania nauczycieli lub krytyki, mające na oku zawsze dotychczas, celującą uczenie a nie koncertantkę, niejednokrotnie mogły złudzić młody jej umysł. Ruch nasz muzyczny w ogóle nie wielki, nie dał p. Podgórskiej tego co skorzystać można z obserwacji porównawczych. Podobnie jak owe ziarnka w bajce Andersena zamknięte w łupince zielonej wyobrażają sobie cały świat zielonym; tak i młody taki talent uwieczony w granicach pewnej atmosfery, tylko w pewnym zakresie rozwijać swoje poglądy może. Jeżeli nie jest wybitnym, to bez szkody można go w niej pozostawić, w przeciwnym jednak razie musi zetknąć się z szerokim światem, musi słuchać wiele, poddać się krytyce surowej i bezwzględnej, bo obcej. Na takie losy zasługuje swemi zdolnościami p. Podgórska, a chociaż może nie usłyszy, że gra jej jest „przezystą“ i daje się porównywać z mistrzowską grą Sarasatego lub coś podobnego, to jednak stanie na drodze prawdziwej i do celu prowadzącej. Nie można zaś wątpić, że stanie się z czasem chlubą naszego konserwatoryum a wróciwszy do kraju będzie u nas pracować z prawdziwym pożytkiem sztuki.

Koncert dany w zeszłym tygodniu nie zgromadził publiczności, nie przyniósł też żadnego zasilku na podróż; że zaś zdania krytyki ani opinii publicznej nie zmienił co do talentu koncertantki, przeto nazwalimy go bezcelowym. Gdy p. Podgórska powróci naprawdę koncertantką, to prawdopodobnie i stosunek publiczności do niej się zmieni.

Koncert „Harmonii“ był bardzo interesującym, nie tylko ze względu na stanowisko, jakie młoda ta orkiestra zajęła obecnie we Lwowie, ale także dla niektórych punktów programu swego i swej artystycznej wartości. Orkiestra nasza teatralna, z powodu braku instrumentów dętych, których fundacya hr. Skarbka wzbrania się dostarczyć, oraz braku skrzypków i kilku innych muzykantów, których znowu dyrekcya nie chce angażować, znajduje się obecnie w stanie bardzo opłakanym. Orkiestry wojskowe nie mają właściwie na oku muzyki koncertowej, w ścisłym słowa tego znaczeniu, wreszcie nie lubią podlegać krytyce, żądając dla siebie zawsze oceny pierwszej klasy; zaczem też pozostają zwykle na jednym stopniu uzyskanej już dobroci tak długo, dopokąd stonunki, t. j. przypadkowa zmiana kapelmistrza, lub personalu wykonawczego, nie wpłyną same na ich stan. Pozostaje więc u nas tylko „Harmonia“, która ma do spełnienia zadanie tyle razy już wspominae, wprowadzenia na stałe koncertów popularnych, które podawałyby publiczności muzykę lepszą i szlachetniejszą. P. Fall, kapelmistrz „Harmonii“, będąc jeszcze przed laty kapelmistrzem wojskowym, umiał także koncerty urządzać bardzo zręcznie. Obecnie rozpoczął zimowy sezon koncertem ze wszech miar udatnym. Tak pod względem programu, jak i wykonania zasługuje produkcyą ta na wyróżnienie. „Marsz Berlioz“, „Uwertura“ Dworzaka, dalej utwory Souliwana, Raffa i Delibesa należą bez zaprzeczenia do muzyki dobrej — wykonanie zaś wszystkich tych utworów odznaczało się rzadką jasnością, dokładnością i werwą. W koncercie dał się słyszeć nadto bardzo uzdolniony młody skrzypek, p. Szwedrowski. Grą swoją wywarł on znaczne wrażenie, mimo, że akompaniament do Legendy Wieniawskiego nie był dość wystudjowany, a tempo środkowej części wzięto zbyt szybko.

Nie ma wątpliwości, że koncerta „Harmonii“ cieszyć się będą wielką popularnością, na jaką z pewnością zasłużą sobie i w dalszym ciągu sezonu.

Repertuar teatralny. Dzisiaj, w piątek, po raz drugi „Na przełomie“, komedia w 4 aktach Bauernfelda. Przedstawienie rozpoczęło „Antea“, dramat w 1 akcie Okońskiego. — W sobotę po raz siódmy „Wiceadmirał“, operetka w 4 odsłonach Millöckera. Nowa wystawa. — W niedzielę po południu „Szalone gonitwy“, komedia w 4 aktach Fuldy. Wczoraj po raz dwudziesty drugi „Hulaj dusza“, widowisko sceniczne ze spiewami i tańcami w 8 obrazach Walewskiego. — W poniedziałek przedstawienie składane: 1) „Livia Quintilla“, dramat w 1 akcie Rzętkowskiego. Debiut pani Orso-Wieńczyckiej. 2) Po raz pierwszy „Pierwiosnki“, obrazek w 1 akcie Kordjana Szreniawy. 3) „Skrzypce czarodziejskie“, operetka w 1 akcie Offenbacha. 4) „Czardasz“, odtańczą panna Sachsówna i pan Hofman.

Odczyty dr. Emila Holuba, słynnego podróżnika po Afryce, o których już obszerniej donosiliśmy, odbędzie się w dniach 21 i 22 b. m. w sali ratuszowej. Znacomity podróżnik mówić będzie o badaniach i przygodach swej ostatniej podróży, a następnie o obyczajach, zwyczajach i sztuce wojennej Buszmanów, Betulmanów i

Zulu-Matobele. Bilety są do nabycia w księgarniach pp.: Gubrynowicza i Schmidta, Seyfartha i Czajkowskiego, oraz w cukierniach pp.: Grossa i Hausera. Wczorajem zaś przy kasie.

„Świat“. Zeszyt 20 Świata z 15 b. m. opuścił prasę i przedstawia się jak zwykle nader zajmująco. W dziale ilustracyjnym przyczynili się do ozdobienia zeszytu: Kochanowski, Tetmajer, Malczewski, Godebski, Edward Loevy, Pocięcha; w części zaś literackiej są prace: Estei, Jenikego, dr. Złotnickiego, dr. Antoniego J. (O pierwszej miłości Krasieńskiego), przekład poetyczny Miriama i J. K. Ehrenberga. Obfita jak zwykle kronika literacko-artystyczna dopełnia całości.

W numerze tym zaszła omyłka drukarska, którą niestety już zapóźno spostrzeżono, a która świadczy, że nawet tak bardzo starannie redagowane pisma jak *Świat*, nie są wolne od szkodnika, nazwanego słusznie dyabełkiem drukarskim. Stało się mianowicie, że przy artykule o nowym Marszałku krajowym, ks. Eustachym Sangusze, podano portret ks. Romana Sanguszki. Przyczyna była ta, że redakcyą przygotowała dwie biografie, t. j. księcia Eustachego i księcia Romana Sanguszków, oraz odpowiednio do tego klisze fotograficzne. Życiorysy te, wraz z fotografiami miały być pomieszczone w dwóch po sobie następujących numerach. Otóż skutkiem omyłki w drukarni, w niniejszym numerze do artykułu o księciu Eustachym Sangusze, włożono portret księcia Romana. Lecz ten błąd da się naprawić, a mianowicie w sposób następujący: w przyszłym numerze *Świata* znajdą czytelnicy portret ks. Marszałka, tudzież wąski paseczek papieru z wydrukowanym właściwie podpisem, należącym do wizerunku księcia Romana Sanguszki, który prenumeratorowie raczą przykleić na błędnym podpisie w numerze 20 na str. 492.

Program nowości w Operze wiedeńskiej jest bardzo obfity. W tym sezonie bowiem wystawione będą następujące dzieła: *Manon Lescaut* Masseneta, *Taniec* balet Gaula z muzyką Bayera, *Die Flüchtlinge* komiczna opera Madera i grana już we Włoszech z Mierzwińskim, opera Franchettiego p. n. *Asrael*.

Prof. radca Dworu Nothnagel w inauguracyjnej prelekcji w następujący, wniósł sposób określił stanowisko lekarza: „Zadaniem lekarza jest pomagać cierpiącemu, chorobie zapobiedz, a już istniejącą wyleczyć, a cel ten może być jedynie osiągnięty za pomocą możności, do której droga prowadzi przez wiedzę. Ostatnim celem naszej działalności, jest stosowna terapia, do której dochodzimy mozolną i trudną drogą dygnozy. Działalność cała lekarza musi być wykonywaną w najszlachetniejszym duchu. Lekarz powinien być przedewszystkiem człowiekiem w pojęciu Góthego, mianowicie pomocnym, szlachetnym i dobrym, a dopiero w drugim rzędzie lekarzem; tylko wtedy możemy odpowiedzieć oczekiwaniom i położonemu w nas zaufaniu. Lekarz jest kapłanem i przedstawicielem prawdziwej godności ludzkiej; dlatego musimy poddać się szczerzej i bezwzględnej pracy materialnej, aby przez nią osiągnąć idealne wyższe cele“.

„Die Illustration“, ilustrowany dwutygodnik wiedeński, zamieścił w ostatnich dwóch zeszytach scenę z manewrów jesiennych według obrazu W. Wierzbieńskiego; manewra rosyjskie w Równem, według zdjęć fotograficznych; bazy-bożuka z łupem, w pędzie na koniu, przez Tadeusza Ajdukiewicza i obrazek p. t.: „Miodowe miesiące“, przez Edwarda Brodzkiego.

P. Fedyczkowski, były spiewak sceny lwowskiej, uczeń zaszczytnie znanej p. Pauliny Strożeckiej, zaangażowany został do Pragi, gdzie rozpocznie występy partją Luny w „Trubadurze“.

Pani Modrzejewska przybyła już do Poznania na szereg gościnnych występów.

Lubowski napisał nową komedję p. n. „Przez wdzięczność“, która będzie odegrana w teatrze Rozmaitości.

Pan Wojdałowicz zakończy swoje występy w Warszawie w sztuce Bałuckiego p. n. „Grube ryby“.

„Moderne Kunst“, miesięcznik ilustrowany, wychodzący od pięciu lat w Berlinie, zamieścił w zeszycie wrześnieowym piękny rysunek Czesława Jankowskiego, wykonany w kolorach i zatytułowany „Na placu wysięgów“, również portret znanej artystki opery wiedeńskiej, p. Loli Beeth, urodzonej w r. 1862 w Krakowie. W zeszycie październikowym zaś spostrzegamy wspaniałą reprodukcję w drze-

worycie, obrazu Siemiradzkiego „Taniec wśród mieczów” i rysunek, wykonany w kolorach p. t.: „Flirt”, przez naszego artystę-malarza Stanisława Reichana.

Dzienniki angielskie zajmują się żywo „Kleopatrami” Wiktoryna Sardou, do której przedstawienia gotuje się teatr Porte Saint Martin, ale zajmują się w dziwny sposób. *Daily Telegraph* takie rzeczy o nowej sztuce popisał, że autor zmuszony był ostro mu odpowiedzieć. „Pański korespondent — mówi Sardou — napisał, że moja „Kleopatra” jest prze-róbką Szekspirowego dzieła „Antoniusz i Kleopatra”. Jest to fałsz. Autor tak nieuczynliwego dla mnie artykułu mógłby być zaprawdę po-czekać na przedstawienie. Byłby wtedy napi-sał, że świadomością rzeczy, zamiast mi prze-róbkę zarzucać. Naturalnie, przy tej sposobno-ści nie zaniedbano odwieść starej bajeczki, jakobym ja miał kiedyś powiedzieć, że Szek-spir nie ma za grosz talentu. Tak nie uchodzi: włożył mi w usta głupstwo, i potem już bez ceremonii na mój karb je policzył. Prawda, że nie należę do bezwzględnych obświadczy Szek-spira i pozwalał sobie nawet sądzić, że po-mnik wzniesiony temu pocie wśród Paryża, daleko słuszniej należałby się naszemu Cor-neillowi. Ale od tego przekonania do wperane-go we mnie wyrażenia bardzo daleko. Proszę o wskazanie mi, w którym ja to piśmie tę, czy podobną jej potworność popętniłem.”

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 16 października.)

(P.) Po zagajeniu posiedzenia przez prezydenta p. Mochnackiego zabrał głos rad. p. Syroczyński, który postawił wniosek naglący, poruszający ponownie kwestję opła-cania przez gminę m. Lwowa kosztów szpi-talnych chorych, do gminy Lwowa nie na-leżących. W roku ubiegłym gmina poniosła z tego powodu koszt 3000 zł. Wnioskodawca żąda ponownego uchwalenia petycji do Sejmu krajowego, ażeby gminie miasta Lwowa były zwracane koszty, które gmina funduszowi krajowemu uiszcza za chorych, do gminy miasta Lwowa nie należących.

Rad. dr. Roszkowski poparł wni-oskopodawcę, zwrócił jednak uwagę, iż zeszłego roku, kiedy gmina podobną petycję do Sejmu wniosła, złożono tę sprawę z kwestyą wystawienia we Lwowie domu dla nieuleczalnych chorych. Gdy sprawy te obydwie są zupełnie odrębnej natury, przeto mowca uprasza, aby Magistrat w petycji do Sejmu wnieść się mającej zastrzegł wyraźnie, że sprawa opieki nad obcymi nie ma ze sprawą krajowych kosztów leczenia żadnego związku.

W toku dyskusji dr. Byk zauważył, że mimo pozornej odrębności, związek oby-dwu pomienionych spraw istnieje, zaś p. radny Markiewicz postawił do wniosku p. Syroczyńskiego dodatek, ażeby magistrat w petycji do Sejmu wyraził życzenie, że pożą-danem byłoby wydanie ogólnej ustawy krajowej o opiece nad ubogimi nieuleczalnie chorymi.

Wniosek p. Syroczyńskiego wraz z do-datkiem p. Markiewicza uchwalono.

Rad. prof. dr. Roszkowski przed-stawił w formie naglącej życzenie iżby p. prezydent miasta zwrócił uwagę p. dyrektora policji, że w ostatnich czasach wzmożła się we Lwowie liczba wypadków kradzieży, z włama-niem się połączonych, w tych ulicach zwłaszcza, gdzie wiele robotników z po za Lwowa, przybyłych, zatrudnionych jest przy nowo powstających budowlach, jak n. p. w ulicy Długosza, gdzie prawie noc jedna nie minie, ażeby nie było jakiego wypadku włama-nia się i kradzieży. Zdaje się, że dopu-szczają się tego ludzie z poza Lwowa, zło-czyńcy policji lwowskiej nie znani.

P. prezydent przyrzekł, że w myśl ży-czenia p. Roszkowskiego zajmie się tą sprawą.

Po załatwieniu trzech rekursów w spra-wach budowniczo-policyjnych powzięła Rada drugą uchwałę, w sprawie zaprowadzenia po-datku spadkowego na rzecz ubogich miasta Lwowa.

Referent rad. p. Stokowski wniósł załatwienie petycji OO. Bernardynów we Lwowie, przez udzielenie zakonowi subwencji 1000 zł. na restaurację kościoła, pod wa-runkiem odnowienia murów, okalających zabu-dowania klasztorne, co Rada uchwaliła. Po-wzięto dalej drugą uchwałę, w sprawie zakupna gruntów Heschelsa pod budowę koszar dla artylerji na Janowskiem przed-mieściu.

W myśl wniosku sekcji III (referent radny p. Gołab) uchwaliła Rada bez roz-prawy przyjąć propozycję br. Brunickiego, który ofiarował przyczynić się kwotą 450 zł. do wybrukowania ulicy Krętej, drugą poło-żone kosztów wybrukowania w kwocie 450 zł. poniesie gmina. Wykonanie całej tej czyn-ności poleciła Rada komisji brukowej.

Radny p. dr. Gerstmann przedstawił sprawę nowej adaptacji sali gimnastycznej w gimnazjum im. Franciszka Józefa, która

obecnie nie odpowiada celowi i wniósł imie-niem sekcji IV wybór specjalnej do tej sprawy komisji.

Radny dr. Króweczyński przy tej sposobności zaznaczył, że w ogóle nauka gimnastyki, tak w dzisiejszym ustroju społe-czeństwa potrzebna, jest po macoszemu u nas traktowana. Dla tego żądał mowca, ażeby Reprezentacja miasta wybrała osobną komisję do zbadania urządzenia sal gimna-stycznych przy szkołach lwowskich i odpo-wiednie przedstawiła wnioski. W skład ko-misji mieliby wejść: referent spraw szkol-nych w Magistracie, inspektor szkół ludo-wych, fizyk miejski i przewodniczący sek-cji IV.

Rada uchwaliła wnioski sekcji, oraz dodatek dr. Króweczyńskiego bez rozprawy.

Z kolei uchwalono, w myśl wniosku sekcji finansowej, konwersję długów funda-cyi ś. p. Gosiewskiego na 4 1/2 proc.

Sprawę aktywowania V gimnazjum we Lwowie referował radny dr. Maryański. Gimnazjum Franciszka Józefa jest w tym stopniu przepełnione, że z filii jego, mie-szczącej się obecnie w murach gimnazjum pobernardynskiego, utworzyć można osobne gimnazjum. Rząd okazał się skłonny do tego, odniósł się jednak do Rady szkolnej z zapytaniem, w jakiej mierze kraj (względnie Wydział krajowy) i miasto przyczyniły się zechciało do kosztów aktywowania. Sekcja szkolna proponowała ofiarowanie Rządowi na przeciąg lat trzech kwotę 3000 zł. rocznie, t. j. tyle, ile wynosi czynsz najmu za lokalności szkolne, natomiast sek-cya finansowa, przez usta referenta dra Ma-ryańskiego, postanowiła zalecić Radzie, iżby dała Rządowi odpowiedź w tym duchu, że miasto nie jest obowiązane do żadnych pre-stacji na cele szkół średnich. Zakładanie ich i utrzymywanie jest z mocy ustawy wy-łącznym obowiązkiem Państwa, miasto Lwów zaś, które już i tak bardzo wiele na cele szkół średnich wyłożyło, postawiwszy wła-snym nakładem gmach dla gimnazjum im. Franciszka Józefa i Szkoły realnej, i które na cele szkół ludowych miejskich już ro-cznie kwotę 316.000 zł. wydaje, nowych cię-żarów na siebie brać nie może.

W rozprawie nad wnioskiem sekcji finansowej zabrał głos rad. dr. Gerstmann, który stanął w obronie wniosków sekcji szkolnej, bo sprawa kreowania nowego gimnazjum dla miasta obojętną być nie po-winna, zarówno ze względów na moralne jak i materialne korzyści.

Rad. dr. Roszkowski był zdania, że gimnazjum V faktycznie istnieje, i Rząd byłby już dawno do aktywowania przystąpił, gdyby Rada ze swą odpowiedzią nie była zwlekła. Mowca zalecał wniosek sekcji finansowej.

Podobnie był za nim rad. dr. Byk, wskazując na okoliczności, że wzrastający ciągle miejski budżet szkolny dosięgnie już niebawem kwoty pół miliona zł.

Po wyczerpującem przemówieniu refe-renta, Rada znaczną większością przyjęła wniosek sekcji finansowej.

Następnie załatwiono sprawę położe-nia drugiego toru tramwajowego od placu Krakowskiego do świątyni izraelskiej, na starym Rynku. Do kosztów tej zmiany w su-mie 3.002 zł., przeznaczył się Towarzystwo tramwajowe kwotą 616 zł., oraz będzie miało po upływie roku obowiązek konserwacji tego drugiego toru.

Uchwalono dalej zmianę opłaty od psów, w ten sposób, że od psa samea po-bieraną będzie opłata 4 zł. rocznie od sa-micy 2 zł.

W skutek potrzeby wyznaczenia kre-dytu dodatkowego na utrzymanie rzeźni miej-skiej, poruszył radny p. Syroczyński pono-wnie sprawę budowy nowej rzeźni. P. pre-zydent oznajmił, że sprawę tę ciągle ma na oku.

Wreszcie wywiązała się szeroka roz-prawa, nad proponowaniem przez sekcję fi-nansową zaprowadzeniem opłat od wozów z wienkami i „rycerzy”, używanych przy kon-dukach pogrzebowych. Referent radny p. Syroczyński wykazywał, że nie idzie tu o ograniczenie pompy pogrzebowej, lecz o to, ażeby zapobiedz obejściu obowiązujących przepisów, które praktykują przedsiębiorcy pogrzebowi. Istnieje bowiem przepis, iż od użycia karawanu czwórka zaprzężonego, na-leży się gminie pewna opłata. Otóż od opła-ty tej uchylają się przedsiębiorcy w ten spo-sób, iż do karawanu zaprzęgają dwa konie, a drugie dwa do wozu z wienkami; fakty-cznie więc czwórka idzie, a — opłata do kasy miejskiej nie wpływa. W rozprawie za-bierał głos ks. kanonik Mazurak i dr. Rosz-kowski przeciw wnioskowi sekcji, tudzież ra-dny p. Jonasz, który poszedł jeszcze dalej aniżeli sekcya, bo żądał nałożenia opłaty 1 zł. od każdego wienka, — ale gdy przy-szło do głosowania, w porze dość późnej, o-kazał się brak kompletu. Na razie więc spra-wa została nierozstrzygniętą.

Powieść amerykańska.

(A country Doctor by Sarah Orne Jewett.)

Miss Sarah Orne Jewett w powieści swej *Lekarska wiejska* ilustruje słowa Dumasa syna: „Kobieta zaczyna upatrywać inny cel dla siebie jak małżeństwo i inny ideał niż miłość”.

Zanim jednak podamy analizę najno-wszej powieści tej autorki pod powyższym tytułem poznajmy pierwej samą autorkę. Poprzednie prace Sary Orne Jewett sym-patycznie usposobiły publiczność, a obecnie skoro z całą szczerością podniosła sztandar niezawisłości kobiet, najwięksi przeciwnicy tej sprawy poczęli się nią zajmować gdy Sa-rah Orne Jewett stanęła na jej czele. Niepo-dobna bowiem posądzać jej, że rzuca słowa na wiatr jedynie ku zabawie i rozrywce tłu-mów. Do tej pory ograniczała się tylko na tworzeniu uroczych obrazków z natury. Pier-wszą jej książką *Krzyżowa ścieżka* owiana jest tym urokiem, który dawnymi czasy zapewnił powodzenie innej autorce, prawie współcze-snej z Walterem Scottem, Mary Russell Mitford. Jest ona także poświęconą ukołhanemu ojcu, „najlepsze z nauczycieli, najlepszemu przyjacielowi, najmędrszemu z ludzi”, do-ktorowi Jewett, którego nauki kształciły u-mysł córki, podczas gdy oboje razem błą-dzili po wiejskich drożynach które później miały się stać główną drogą do kariery li-terackiej. Prawdę mówiąc, *Country By Ways* nie różni się od *Our Village*, wioski miss Mitford, położonej na południu Wielkiej Bry-tanii, tylko chyba odrębnym kolorytem miej-scowości, który przenosi nas zaraz na począ-tku do owej zarazem purytańskiej i humory-tycznej Nowej Anglii. Jedną myśl natchnę-ła obie te prace: serdeczna potrzeba odma-łowania tak, jak się one przedstawiają, scen miejscowych, twarzy dobrze znanych, w tym celu, aby dowieść, że wszędzie, we wszyst-kich okolicznościach życia, szczęście i dobro istnieją, i że sposobem znalezienia ich jest szukać w naturze, powietrzu, na słońcu. Miss Mitford nakreśliła ramy, a po niej miss Ja-wett postarała się dopełnić je, dopomagając sobie nowymi typami i barwami. Nie pozwo-liła ona sobie iść za daleko; w każdym ra-zie jednak, wszystkie głębokie a nawet śmia-łe opisy znajdują wyznaczone z góry miej-sce w zakreślonych granicach. Oto przykład:

„Powyżej miejsca, gdzie przypływ daje się widzieć, szluzą przerywną rzekę na dwoje, a wyżej jeszcze znajduje się obszerny zbiornik wody z młynem, gdzie amatorowie prze-jazdki po rzece, przechowują swoje łodzie przez cały czas lata. Lubię raz na rok prze-płynąć w okół tego zwierciadła wody, cho-ciaż czuję, że jestem jak uwieziona pomiędzy dwoma tamami; mam jednak uczucie, że gdybym chciała, moja łódź mogłaby płynąć, Bóg wie gdzie... Kiedy ją puszcza, nie jej już nie dzieli od dalekich wybrzeży. Tam dalej Ocean przypływa i odpływa; w chwili przypływu, małe strumyki stają się potoka-mi, bijącymi gwałtownie o skały; potrzeba znać zwrócić uwagę, aby mózgi płynąć prze-ciwnie prądowi. Dalej, gdzie rzeka się rozlewa, to co przed przypływem było tylko kałużą błota i wielkim obszarem bagnistej trawy, przybiera pozór wspaniałego strumienia. Nie ma już potoków, nie, tylko bieg wody spo-kojny, jakby rzeka, wychodząca z gór stałego ładu, znalazła ostatecznie drogę do morza, zabierając z sobą strumyki, łącząc się ze źródłami, które napotyka na swojej drodze. Gdy tysiąc ludzi połączy się razem, tworzy się pułk; gdy tysiąc strumyczków uczyni to samo, jest to początek rzeki; ale wyobrażamy sobie, że strumyczki te nie giną w masie wody; indywidualność rzeki powinna się wią-zać z rozmaitemi charakterami jej składni-ków. Zapewne, że zarys jej brzegów, rodzaj gruntu na którym płynie, ma pewne wpły-wy, ale właściwe jej życie jest czemś odręb-nem, samo dla siebie, całkiem jak życie ludzkie, które nie zależy od okoliczności, w których się znajduje. Wytryska małe źró-delko, potem drugie, trzecie, i tak dalej, aż nareszcie szeroki bieg wody utworzy się, i płynie obojętny dla pierwszych kropelek, które mu dały początek. Chciałabym znaleźć początek mojej rzeki, małe źródełko tajemni-cze, które otrzymało rozkaz iść do morza, zabierając z sobą strumyki, aż dopóki majestat, którego szuka, nie wyjdzie na jego spotkanie, lub nie wyszle mu swoich króle-wskich posłańców. Rzeka jest wspaniałą, kiedy zarazem jest rzeką i morzem; ale gdy to ostatnie się cofnie, co za śmieszna postać ma ten strumyk, płynący z gór, w łożysku, które przed chwilą zapełniał szeroki ocean!..”

Oto jest próbka sposobu pisania miss Jewett, jeżeli sposobem nazwać można naturalną skłonność jej talentu do opisów. Niejeden z humorystów amerykańskich szedł zygżakiem tą drogą, śladem starych *essayists* angielskich; na nieszczęście wpadli prawie wszyscy w błąd prawie nieunikniony, w prze-sadę. Wendell Holmes nawet, autor sławnego „Autokraty przy śniadaniu”, nie umie utrzy-

mać w granicach myśli wędrującej. Miss Je-wett przeciwnie, posiada rzadką zaletę tre-ściwej formy, nie wpadającej jednak w ośchłość. Kapryśny lot jej myśli unosi ją czasem bardzo wysoko w górę: tylko co byliśmy zajęci drobnymi ziemskimi szcze-gółami i nagle unosimy się w niebiosa. Ale mniej rozmarzona niż jej współzawodniczka genewska, autorka *Krzyżowej ścieżki* usuwa zawsze za pomocą wesołego uśmiechu, w któ-rym przebiega niewzruszone zdrowie moralne, lży napływające jej do oczu. Podobnie jak pani de Gasparin, każe nam ona odczuwać szacunek dla rozmaitych maluczkich ludzi, którzy okazują się być osobistościami bardzo oryginalnymi, bardzo dumnymi, i mającymi do tego prawo. Przytem ma ona rodzaj kultu dla epoki kolonizacyjnej, tych dawnych cza-sów Ameryki, których wspomnienia zawsze ją otaczały; oprócz tego, posiada dar rozu-mienia wszystkich tajemnic, które najmniej-szy z robaczek leśnych szepcze żdźbłom trawy, talent malarski, zapożyczony kolejno od realistów holenderskich lub od Claude Lorrain'a, stosownie do tego czy idzie o por-tret lub pejzaż, nareszcie nawiąną mieszaną panteizmu i moralności chrześcijańskiej. Oto główne cechy kobiecego talentu, dążącego w całej pełni do stania się użytecznym.

Miss Jewett, pojmująca głosy natury, wytłómaczy nam stosunek dzikiej przyrody z tem wszystkim, co zostało ucywilizowa-ne, uprawione, stosunek dziwny i tajemni-czy, który pozostanie dla niej zawsze przed-miotem nieskończonego interesującym. „W zmrroku dnia jesiennego, mówi, spozstrzegam nagle, że wtóruję głosem podobnie do spie-wu konika polnego i tysiąca innych stwo-rzeń, zaludniających trawy. Zapominam zu-pełnie o reszcie świata; chętnie pytałabym siebie, czem jestem; zaledwie zachowałam pojęcie o moim istnieniu; zdaje mi się, że jestem tylko częsteczką tego wielkiego istnie-nia, które się zowie Naturą. Życie moje gubi się w życiu wszechrzeczy i nigdy nie czuję się szczęśliwszą, jak wtedy, gdy odnajduję bliskie pokrewieństwo pomiędzy sobą, a przyjacielem, z którym spotykam się przy-padkiem: z drzewem lub wzgórzem, morzem lub kwiatkiem; odchodząc, obracam się kilka razy, aby go jeszcze raz zobaczyć”.

Takie uwagi przychodzą jej na myśl, gdy przechadza się pod wielkimi drzewami „podczas tych dni jesiennych, w których o-detchnąć, znaczy to samo, co napić się szlachetnego wina, podczas gdy każdy po-wiew wiatru jest pieszczotą, szybkim i słod-kim pocałunkiem. Masz wtedy wrażenie, że jesteś w miłem towarzystwie; jest to dzień, który ciebie kocha”.

Lekka przedza zwykłych i krótkich o-powieści, przepłatanych słonecznymi efek-tami, przechadzkami lub zwykłą pogadanką w kółku rodzinnem, przedza ta, lekka, jak sieć pajęczna, nie zniosłaby ciężkich haftów na sobie. Zręczna robotnica umie ją upię-kczyć, nie przeciążając. Jej bohaterowie i bohaterki są tylko dodatkowymi osobisto-ściami, naszkicowanymi dwoma rysami, wyraźnymi i podobnymi, o tyle, o ile po-trzeba ostatecznie, aby nadać życie kraj-obrazowi, jak w *The Landless Farmer*, (Dzieraż w ca bez ziemi) kółku rodzin-nemu, jak w *Good Luck* (Dobry los), widokowi morza przy promieniu słońca, jak w *The Male of the Day-light*, (Majtek o-krętowy), to znów drobnym obrazkiem obyczajowym z życia mieszczańskiego, jak w *The New Fashioner* (Nowy Paryżanin) i t. d.... Szorstkość dyalektu wmie-szana tu i ówdzie, uwydatnia bez przesady rzadką czystość stylu, zarówno płynnego, jak i oryginalnego.

Klejnотem w tym zbiorze jest praca tej autorki, która wśród przechadzek i roz-mów dwóch młodych panienek, daje nam żywy obraz brzegów Nowej Anglii i cha-akteru mieszkańców, dawno opuszczonego portu *Deephaven*. Po przeczytaniu tej książki czujemy się umocnieni moralnie, jak fizy-cznie wzmacnia powietrze morskie dwie o-panienki, opowiadające nam swój pobyt let-ni na tem odosobnionem wybrzeżu. Zamie-szkały tam obie razem, same, podczas gdy ich rodzice podróżują, i na samym początku opowiadania wychodzi na jaw owo zamiło-wanie niepodległości, które wychowanie w Amerykankach rozwija, zamiast kępować. Wesołe samotnice z *Deephaven*, uszczęśli-wione są, że muszą zajmować się zakupnem żywności, gdyż inaczej głód by im zagrażał. Weźmy na uwagę, że są to osoby tak inte-ligentne, jak i wykształcone, zdolne czytać Emersona w wolnych od zajęcia chwilach. Ale wolne chwile daleko lepiej spożytko-wane zostają na świeżem powietrzu. W ich towarzystwie zakosztujemy przyjemności sześciolletnich dzieci, tułamy się po piasku, szukając muszli, przypatrujemy się ze szczytu latarni morskiej nieporównanym zachodom słońca; słuchamy uważnie opowiadań starych kapitanów okrętowych na pensji, a składa-jących towarzystwo miejscowe; odnaj-dujemy tragedję w napisach ementarnych, przypominających tyle katastrof okrętowych. Panienki wiosłują, łowią ryby, jak mali że-

glarze, a pomimo tego nie brak im uroku; słowem, towarzystwo ich jest tak miłe, że opuszczamy z żalem, my także, ten *Deep-haven*, gdzieśmy się bawili przez cały czas tak dobrze, dzięki niezwruszonemu dobru homorowi, szczęśliwemu usposobieniu bawienia się każdą rzeczą, dzięki półśłówkom pełnym uroku, pod którymi badacz odgaduje ukryty, nieszlifowany dyament, czysty owoc pod grubą, koleczastą powłoką, piękną duszą pod opaloną skórą najwzwyklejszego wilka morskigo.

Korzystać z najdrobniejszej rzeczy, zużytkować wszystko, co można, oto sekret, którym miss Jewett posługuje się na każdej kartce, nie narzucając go jednakże nikomu do naśladowania; dla niej, nie ma życia bezpowrotnie złamanego, nie ma przeciwności, która by dobrej strony nie miała: „Wielkie zmartwienia naszej młodości — powiada ona — stają się czasami urokiem dni późniejszych; wspominamy o nich z uśmiechem na ustach”. Ci, którzy za wiele spodziewają się od losu, wjeżdżając wiele skorzystać mogą i z pożytkiem poznają takie postacie kobiet, jak owa spokojna miss Horacya, w milczeniu zachowująca w sercu obraz narzeczonego, który zginął na morzu. Horacya ta, szczęśliwa jest w swoim dziewięciu wdowieństwie, bo widzi, że z latami wspomnienie jej romansu zamiast się zacierać, coraz więcej się wydatnia, w miarę, jak trwała wierce noś uszlachetnia ją we własnych oczach i tych, co ją otaczają. Nareszcie dnia pewnego widzi ona mniemanego nieboszczyka, po którym płacze, wracającego pod postacią starego włóczęgi, opilca pełnego występku, który jej nie poznaje, a któremu ona daje jałmużnę, z głębokim współczuciem i obrzydzeniem zarazem.

Równie ciekawą i piękną postacią jest Katarzyna Spring, wzorowa gospodyni, dalej miss Sydney, która kochając kwiaty egoistyczną miłością, poświęca to swoje uczucie, aby uszczęśliwić biedne dzieci w szpitalu, które same są jakby rodzajem kwiatów, gotowych kwitnąć w ogrodzie tego kto je pocieszy, które ubłogostawia tych co ich błogosławia, kochają tych co ich pokochali, kwiatki które mają oczy tak jak i my i myśli i życie, podobne naszemu....

Sztuka zajęcia nas drobnymi szczegółami, nawet kuchennymi, posunięta jest u miss Jewett do tego samego stopnia co u Van Ostade lub Gerarda Dow. Autorka zda się słucha jak rośnie trawa, i udziela nam swoich spostrzeżeń; siedząc przy kominku w pokoju, każe nam napawać się wonią smacznej wieczerzy; zmusza nas do przyznania, że *pound-cake* jest doskonale przyrządzony. Jest ona realistką bez zaprzeczenia, w tem znaczeniu, że wszystko co się wydaje nie prawdopodobnym i fałszywie egzaltowanym wstręt w niej budzi dziwny; a jednak użyła fantastycznego tematu w dwóch nowelkach *A Sorrowsful guest i Lady Ferry*. „Ponury gość”, przedstawia biedaka ciągle nawiedzanego przez halucynacje; kiedyś podczas wojny, zamienił ze swoim przyjacielem w przeddzień bitwy, dziwną przysięgę: każdy z nich przyrzekł na pół seryo na pół żartem, że gdyby umarł pierwszy, wróci odwiedzić żyjącego. Otoż jeden z nich zniknął i sądzi że został zabity. Odtąd straszna, nieustanna zmora prześladować zaczyna drugiego. Ten objaw bujnej wyobraźni musi być chyba początkiem wariacji, gdyż na końcu opowiadania okazuje się, że mniemany nieboszczyk, ów wracający upiór, był tylko dezertorem. W krótkim tem opowiadaniu cudownie treściwym, zdradza autorka niepoślednią wiedzę lekarską. Doktor Jewett musiał wiele z córką rozmawiać o chorobach mózgowych, o ich przyczynach i rozwoju.

Obłąkanie jest także przedmiotem powiastki *Lady Ferry*. tej ruiny przeszłości, tak starej, że nie można zliczyć jej wieku i która sądzi się być skazaną, aby nigdy nie umrzeć. Ale dla dziecka które nam opowiada swoje rozmowy z tą mumią przebraną w strój przeszłego wieku, jest to tylko baśnią. Zręczność autorki, polega na tem, aby nam dać poznać mieszanie uczuć, pełnych zadziwienia, ciekawości, obawy i uroku, jakich doświadcza młoda dziewczynka słuchając zwierzeń bezładnych tego żyjącego szkieletu staruszki, którą razu pewnego pod wrażeniem współczucia całuje w twarz okrytą zmarszczkami. Pocałunek ten wyciska ostatnią łzę z tych oczu bez blasku, czekających z niecierpliwością, kiedy zamkną się na zawsze.

Niech cię Bóg chroni abyś tak długo istnieć miała jak ja, po śmierci wszystkich ukochanych, że się zapomnia o wszystkim, nawet o tem, iż się kiedyś było matką dziecieniem!...

Świat ten jest długą szkołą, która nas przygotowuje do lepszego istnienia; ale szkoła ta prawie jest bez końca dla *Lady Ferry*. Dowiadujemy się jednak z westchnieniem ulgi, świadczącym, pomimo przywiązania do życia, jak ciężkim byłby los podobny, że szkoła ta, twarda i bolesna, miała wreszcie swój koniec, że nieśmiertelna — umarła.

Wielka prostota i prawda przebijająca się nawet tam, gdzie autorka puszcza wodzę fantazyi, zakończono moralne a umiejętnie przeprowadzone, oto co zapewnia nowelom miss Jewett sprawiedliwe uznanie.

Jedyną jej dotychczas większą pracą jest powieść p. t. „Lekarz wiejski”.

Celem tej powieści jest uzyskać uznanie dla niezależnej, silnej kobiety, wykazać co ją kosztowało zdobycie tej siły i niezależności, i że przymioty kobiece nie nikną w jej duszy, pomimo zdobycia wiedzy męskiej, uzyskanej kosztem ofiar, przed którymi pochylamy głowę z uznaniem, jeśli nie z sympatją. Przypatrzmy się bliżej tej powieści.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Data 17 października 1890.

Lwów, pszenica 730 do 775, żyto 535 do 575, jęczmień 525 do 670, owies obrotowy 550 do 650, rzepak 10— do 1075, groch 6— do 875, wyka — do —, bobik — do —, hreczka — do —, kukurudza — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczyna czerwona — do —, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 715 do 760, żyto 5— do 535, jęczmień browarny 5— do 650, owies 5— do 575, groch 690 do 850, wyka — do —, rzepak 975 do 1050, lnianka — do —, konieczyna czerwona 30— do 45—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Podwoleczyska, pszenica 620 do 740, żyto 540 do 565, jęczmień 480 do 650, owies 460 do 520, groch 7— do 850, wyka 0— do —, rzepak 10— do 1050, lnianka — do —, konieczyna czerwona 28— do 40—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 750 do 8—, żyto 630 do 660, jęczmień 5—, do 625, owies — do —, groch 7— do 9—, wyka — do —, rzepak 1025 do 1085, lnianka — do —, konieczyna czerwona — do —, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —, tymotka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 60— do 120— zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10000 litrów pro loco Lwów 1150 do 12— zł.

Owies poszukiwany. Żyto znajduje chętnego odbiorcę. Uspokobienie dobre.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Sprawy sejmowe.

(S) Komisya budżetowa rozdzieliła w następujący sposób referaty:

Dochody otrzymał poseł Zagórski.

Wydatki: Reprezentacya kraju i Koszta zarządu poseł Skrzyński. Koszta leczenia poseł Marchwicki. Koszta szczepienia i wydatki sanitarne poseł Goldman. Zakłady dobroczynności poseł Romanczuk. Akademia umiejętności poseł Stadnicki Jan. Fundusz szkolny i Rada szkolna poseł Madeyski. Szkoły żeńskie i inne zakłady poseł Stadnicki Jan. Teatra i Towarzystwa muzyczne poseł Badeni Stanisław. Stypendya i zasiłki poseł Stadnicki Jan. Pomniki i zabytki historyczne p. Romanczuk. Zandarmerya p. Biliński. Drogi krajowe p. Abrahamowicz. Szpital i fundusz podrzutek w Lwowie poseł Marchwicki. Zakład kulparkowski poseł Kozłowski Włodzimierz. Szpital krakowski poseł Czyżewicz. Szupaśnictwo p. Biliński, budowy wodne i melioracye p. Skałkowski. Odsetki i umarzania p. Goldman. Górnicтво i szkoła lasowa, dalej szkoły rolnicze w Dublanach, Czernichowie, szkoły rolnicze i weterynaryja p. Jędrzejowicz Stanisław. Towarzystwa rolnicze, nafta, wydmy, stypendya rolnicze, składy zbożowe, ogrodnictwo i inne rolnicze wydatki p. Stadnicki Jan. Na cele przemysłu p. Chrzanowski. Wydatki rozmaite p. Scipio. Preliminarz funduszu sanitarnych p. Goldman. Zamknięcie rachunków za r. 1889 p. Goldman. Zamknięcie rachunków samowolnych p. Kozłowski Włodzimierz. Indemnizacya (preliminarze i zamknięcia) p. Chrzanowski. Fundacya skarbowska p. Skałkowski. Przedłożenia propinacyjne p. Skałkowski. Wniosek Wydziału krajowego o zmianę

roku budżetowego przydzielono p. Bilińskiemu. Generalnym sprawozdawcą budżetu wybrano p. Bilińskiego.

— Dzisiaj wieczór o godzinie 7 odbędzie się posiedzenie Koła konserwatywnego. Na porządku dziennym stoi wybór prezydium.

— Komisya sanitarna ukonstytuowała się dzisiaj, wybierając przewodniczącym p. Gustawa Romera, zastępcą przewodniczącego p. Lenartowicza, sekretarzem p. Olpińskiego.

— Komisya przemysłowa przydzieliła dzisiaj referaty: ogólne sprawy (organizacya kraj. komisji przemysł., fundusz przemysłowy i stypendya) p. Goldmanowi; sprawozdanie Wydziału krajowego o projekcie ustawy o ulgach podatkowych dla zakładów przemysłowych p. Rutowskiemu; szkoły fachowe p. Szczepanowskiemu; szkoły uzupełniające przemysłowe p. Rutowskiemu; zaopatrywanie instytucji krajowych i dostawy wojskowe p. Michalskiemu.

Najd. Arcyks. Marya Teresa, obchodziła w dniu 15 b. m. w ściele kole rodzinnem dzień swoich imienin. Uroczystość odbyła się w willi Wartholz pod Reichenanu. Po nabożeństwie, odprawionem w kaplicy domowej przyjmowała Najdostojniejsza Solenizantka gratulacye członków najbliższej swej rodziny.

Niebawem obchodzić będzie sędziwy marszałek polny armii niemieckiej, hr. Moltke, 90 rocznicę swych urodzin. *Reichsanzeiger* donosi, że cesarz Wilhelm wydał rozkaz, ażeby dzień przed tą rocznicą wolny był od nauki szkolnej, i żeby w szkołach urzędowo odpowiednio uroczystości.

Z Belgradu donoszą, że rząd serbski zamierza na wszystkich swoich granicach znieść istniejący obecnie przymus pasportowy w przypuszczeniu, że to samo uczynią także graniczące z Serbią państwa. Dyplomatycy reprezentanci serbscy w Wiedniu, Konstantynopolu, Bukareszcie i Sofii otrzymali polecenie, aby w tej sprawie weszli w rokowania z gabinetami, przy których są akredytowani.

Jak z depezy wiadomo, zbierze się niebawem w Sofii synod cerkiewny. Między innymi przyjdzie na tym synodzie pod obrady kwestya „oczyszczenia” cerkwi bułgarskiej od wpływów i naleciałości rosyjskich. Komisya, której rząd powierzył przygotowanie programu dla przyszłego synodu, zakończyła już swą pracę. Synod zajmie się przede wszystkim przejrzeniem cerkiewno-liturgicznych ksiąg bułgarskich, z których będą usunięte dodatki rosyjskie; poczem nastąpi tłumaczenie tychże na język bułgarski. Dwa większe księgi będą odebrane cerkwiom i klasztorom. Synod zajmie się także reformą monasterów i seminariów duchownych, w których przedewszystkiem usunięta zostanie nauka języka rosyjskiego.

Mosk. Wiedomosti donoszą, że w Eczmiadynie w Armenii odbyło się zgromadzenie Armenickich, które uchwaliło wysłać do cara Aleksandra telegram wiernopoddańczy.

Italie donosi, że prezes gabinetu, Crispi, podejmie na nowo rokowania z Anglią i oświadczy, że obsadzenie Kassali jest koniecznością strategiczną.

Dzienniki angielskie mówią także o ponowieniu rokowań. *Times* mniema, że nowe rokowania będą miały lepsze powodzenie. *Daily Telegraph* wyraża nadzieję, że różnica zapatrywań między Włochami a Anglią, niebawem zostanie wyrównana. *Standard* mniema, że nie ma potrzeby tak prędkiego obsadzenia Kassali, natomiast *Daily News* sądzi, że najprostszym załatwieniem sprawy, to pozostawienie Kassali Włochom.

We Włoszech, dzienniki stronnictwa gabinetowego oświadczyają prawie jednomyślnie, że dla Włoch lepiej się stało, iż przyszło do zerwania rokowań, niżby potem Włochy miały w Afryce wyciągać z ognia kasztany dla Anglii.

Według doniesień z Madrytu, minister spraw zagranicznych zażądał sądowego ścigania tych mowców, którzy w Saragossie zwracali się z wycieczkami przeciw królowi Humbertowi i Włochom.

Prasa francuska zajmuje się obecnie bardzo żywo i sympatycznie mową Cavalotti'ego, wypowiedzianą we Florencyi, i naturalnie podnosi jej znaczenie do rozmiarów fantastycznych. Cavalotti naczelnik radykalnej lewicy i irrydentystów znalazł w Paryżu polklask, ponieważ zwrócił się gwałtownie przeciw Crispiemu i jego polityce opartej na przymierzu z Niemcami i Austryją. Radykalny mowca zapewnia Francję o swojej dla

niej przyjaźni, ale Francuzi w swoim zachwycie zapominają, że ten sam deputowany, który na swoim sztandarze wywiesił Tryest, może wkrótce zmienić napis, i zamiast Tryestu żądać Nicei! A wtedy?

Dep. Mermeix całkiem już przyszedł do siebie. Obecnie wyjedzie do Nicei na kilka tygodni.

W Paryżu umarł senator Calmon. Już za czasów cesarstwa należał on do opozycyi. Podczas rządów Thiersa z którym był zaprzyjaźniony sprawował urzędy podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych i prefekta Sekwany. W ostatnich latach zasiadał w senacie. Zmarły, który napisał kilka cennych dzieł treści ekonomicznej, był członkiem Instytutu.

Polit. Corresp. otrzymuje z Konstantynopola doniesienie, że prezydent ministrów bułgarskich, Stambułow wręczył agentowi dyplomatycznemu rządu bułgarskiego przy W. Porcie dr. Vulkowicowi, notę, zawierającą sprawozdanie o swojej rozmowie z Tatiszczewem, rosyjskim dziennikarzem, który o tej rozmowie szeroko się rozpisal.

Z innej strony donoszą, że w tej nocy miał Stambułow oznajmić, że Tatiszczewemu w obecności ministrów-kolegów oświadczył, że przybył do Sofii z polecenia cara, aby doprowadzić do porozumienia między Rosyją a Bułgarią. Jeżeli Bułgaria da rękojmie, że nigdy nie wystąpi przeciw Rosyi, tedy Rosyja gotowa jest uznać księcia Ferdynanda i niepodległość Bułgarii a zarazem wszelkimi środkami wspierać Bułgarię w usiłowaniu dla zajęcia tego stanowiska, jakie jej traktat w Burgasie przez flotę rosyjską. Na te propozycje miał Stambułow odpowiedzieć Tatiszczewowi, że nie ma takiej Bułgarii, którą by gotowa była przystać na takie warunki. Przemem żądał Stambułow od Tatiszczewa dowodów na piśmie, że na prawdę ma upoważnienie od cara. Na to Tatiszczew przyznał, że nie ma żadnego pisanego dokumentu; przybył on do Bułgarii, aby zbadać teren, a gdy uzna go za pomyslny, wówczas on lub kto inny ma przybyć z pełnomocnictwem do zawarcia stanowczych układów. Taka ma być treść noty Stambułowa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 października. (Tel. pryw.) Najj. Pan nadał kierownikowi sekcji straży finansowej Stanisławowi Kamińskiemu, złoty krzyż zasługi, zaś respicyentom straży, Rafałowi Skulskiemu i Stanisławowi Kossowskiemu, srebrne krzyże zasługi z koroną.

P. Minister oświecenia orzekł, że przyznane urzędnikom państwowym znizzenie ceny jazdy i transportu na kolejach państwowych, przysługuje także suplentom szkół średnich i przemysłowych państwowych. Pan Minister oświecenia wydał również okólnik do władz szkolnych krajowych, zalecający większe baczenie na fizyczny rozwój młodzieży, a to przez gimnastykę, kąpiele, ślizgawkę i urządzenie zabaw na wolnym powietrzu.

Wiedeń, 17 października. (Tel. pryw.) Posiedzenie Rady kolei państwowych odbędzie się 25 b. m. Ministerstwo handlu wydało okólnik do zarządu kolei, względem przepisów co do zapobiegania wypadkom. Okólnik stwierdza, iż większa część wypadków w ostatnich czasach zdarzyła się przede wszystkim w skutek niezupełnego zastosowania, albo też zaniedbania obowiązujących przepisów ze strony pojedynczych organów służby wykonawczej; okólnik zwraca dalej uwagę na powiększenie w razie potrzeby liczby personelu, ażeby zapobiedz przeciążeniu pracą. Ministerstwo handlu oczekuje sprawozdania od dyrekcji kolei co do zarządzonej normy do 1 grudnia b. r.

Wiedeń, 17 października. Komisya sejmowa dla sprawy połączenia przedmieść z Wiedniem, ukończyła rozprawę generalną i postanowiła na na-

stępnem posiedzeniu przejść do rozprawy szczegółowej. Namiestnik oświadczył, że Rząd musi obstawać przy zaprojektowanem przez siebie wytyczeniu granic nowego obszaru gminnego, i że połączenie może być postanowione w drodze ustawodawstwa krajowego. W obec obaw większego finansowego obciążenia nowej gminy, wskazał Namiestnik na komunikat urzędu Ministerstwa skarbu o podatkach państwowych bezpośrednich, tudzież na dotychczasowe obciążenie podatkowe gmin przedmiejskich i stosunkowo nieznaczne oszczędności, jakie Państwo mieć będzie przez to, że niektóre starostwa zwinęte zostaną.

Praga, 17 października. W sejmie czeskim odczytał Namiestnik akt niemiecki. Z powodu wołania Młodoczechów domagających się odczytania aktu także w języku czeskim, oświadczył Namiestnik, że każdemu wolno mówić po niemiecku albo po czesku. Tutaj odezwały się znowu głosy: „wolno tylko pośłom.“ Następnie odczytał Namiestnik odnośny ustęp także po czesku i rzekł, że byłoby stosowniejszem, gdyby mu pozostawiono jeszcze krótki termin, ażeby mógł zadaniu swemu pod względem języka czeskiego poprawniej i lepiej podołać.

Praga, 17 października. Deputowany Zeithammer na posiedzeniu sejmowem referował o środkach zaradczych, zarządzonych przez Wydział krajowy z powodu klęski powodzi i wniosł, aby wnioski co do akcyi pomocniczej przekazać komisji budżetowej. Namiestnik wyraził imieniem Rządu zadowolenie z powodu udziału sejmów w akcyi pomocniczej i oświadczył, że ze strony Najj. Pana uczynionem było wszystko, co w tej potrzebie było wskazaniem. Wniosek Zeithammera przyjęto.

Parenzo, 17 października. W sejmie, z powodu odczytania protokołu z pierwszego posiedzenia, uzalał się Volarie w języku kroackim na lekceważenie, jakiego język ten w sejmie ze strony większości i Rządu doznaje.

Warszawa, 17 października. (Tel. prywat.) Wbrew urzędowym zaprzeczeniom konstatają tutejsze dzienniki, na podstawie dat statystycznych, że emigracja chłopów z Królestwa do Brazylii się wzmaga, głównie z Płockiej i Kaliskiej gubernij, gdzie wiele wsi zupełnie się wyludniło.

Helgoland, 17-go października. Zarządzone przez niemiecki naczelny zarząd pocztowy na wielką skalę próby używania podmorskich linii telegraficznych do celów telefonicznych, dały wyniki jak najpomyślniejsze.

Rzym, 17 października. Opinione twierdzi, że nie będzie już zwoływana rada ministerjalna dla rozważenia sprawy rozwiązania lub ponownego zwołania Izby. Rozstrzygnię w tej mierze sam Crispi, na własną odpowiedzialność. Dekret rozwiązania lub ponownego zwołania się Izby, według wspomnianego dziennika, pojawi się w najbliższą sobotę albo w poniedziałek.

Rzym, 17 października. Osservatore Romano ogłasza sformułowany w 11 artykułach program katolików włoskich. Artykuł pierwszy żąda przywrócenia Papieża do stanowiska odpowiadającego jego godności, powadze, wolności i niezawisłości, a mianowicie, ażeby Papież przez wyznaczenie mu własnego terytorium przyszedł napowrót rzeczywiście do swoich praw zwierzchniczych; jedenasty artykuł postanawia, że naród i rząd powinny zachować dobre stosunki ze wszystkimi mocarstwami, ażeby Włochy dyplomatycznie nie były odosobione, a politycznie zupełnie wolne i niezawisłe.

Sofia, 17 października. Sobranie zwołane zostało na dzień 27 października.

Polepszenie w stanie zdrowia Stambuła trwa ciągle.

Paryż, 17 października. Minister skarbu podał komisji budżetowej do wiadomości wczorajsze postanowienie rady ministrów, a mianowicie, że rada ministrów, jakkolwiek uważa robienie dalszych oszczędności za niemożliwe, postanowiła jednak jeszcze raz poddać budżet wydatków rewizyi, celem znizenia takowego.

Paryż, 17 października. Francje donosi, że O'Brien i Dillon po wielu trudach przybyli we wtorek do Cherbourg a przedwczoraj do Paryża. W sobotę mają w Havre wsiąść na okręt.

Nicea, 17 października. Jacht Chazalié zawinął do tutejszej przystani.

Londyn, 17 października. Obiegają pogłoski, że celem ukarania mordców Künzlego i towarzyszy odejdą

do kraju Witu dwa okręta wojenne pod wodzą admirała Fremantle.

Halla, 17 października. Kongres socjalistyczny przyjął rezolucyę Liebknechta ustanawiając dzień pierwszego maja jako międzynarodowe święto robotników. Wniosek o bezzwłoczną rewizyę programu robotniczego został cofnięty, Prezydium stronnictwa otrzymało polecenie, aby przyszedłemu kongresowi przedłożyło program ten już zrewidowany.

Bern, 17 października. Wczorajszą konferencyę tessyńską, zwołaną w celu porozumienia się, należy na razie uważać jako rozbitą. Konserwatyści oświadczyli, że rezultatu głosowania z dnia 5 b. m. uznać nie mogą o tyle, o ile termin urzędowania dawnego rządu jeszcze nie upłynął, a rekurs który prawdopodobnie przeciw głosowaniu wniesiony będzie, tak rychło załatwiony nie zostanie. Zresztą okazali konserwatywni skłonność do popierania wyboru rządu mieszanego. Z każdego stronnictwa wyznaczono po trzech delegatów do ewentualnej konferencyi późniejszej.

Konstantynopol, 17 października. W skutek zarządzenia patriarchy, w dniu przedwczorajszym wszystkie cerkwie greckie w państwie otomańskim były zamknięte. Jak zapewniają, stan stworzony nieporozumieniami pomiędzy W. Portą, a patriarchatem, trwać będzie dalej.

Konstantynopol, 17 października. Odpowiedź W. Porty na żądanie patriarchy greckiego, zgadzająca się w ogóle na stanowisko, jakie zajął patriarchat, przyzwala na niektóre żądania patriarchy, inne uchyla. W kołach dyplomatycznych przeważa przypuszczenie, że odpowiedź W. Porty byłaby właściwą podstawą do ugody, gdyby ze strony patriarchy była dobra wola do załagodzenia sporu.

W. Porta odstąpiła od przywiązania początkowo do koncesyi na linię kolejową Saloniki-Monaster warunkowo, wybudowania odnogi kolejowej do Karaferia, na granicy turecko-greckiej. Odnogi kolejowej ku granicy serbskiej, nie żądano wcale.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 października 1890 r., godz. 1 minut 40. Alp. Towarz. górnicze 93.90. Wę-

gierskie akcyje kredytowe 350.—, Akcyje anglo-austryackie 159.60, Akcyje banku Union 241.50, Akcyje kolei Karola Ludwika 200.25, Akcyje kolei północnej 277.—, Akcyje kolei południowej 148.75, Losy tureckie 37.30, Akcyje kolei państwowej 247.50, Akcyje kolei Alfeld. —, Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 228.50, Akcyje kolei węg. północno-wschodniej 194.50, Wiedeńskie losy komunalne 147.50, Akcyje tytoniowe 134.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104.—, Losy regulacyi Cisy —.—, Akcyje kolei Rudolfa —.—, Akcyje kolei Albrechta —.—, Akcyje kolei Elbetal 229.—, Akcyje banku dla krajów koronnych 229.80, 4-prc. węgierska renta złota 101.20, Akcyje banku związkowego 117.75, Akcyje banku obrotowego —.—, Rubel papierowy 1.41.50, Węgierskie losy —.—, Marka niemiecka —.—, Kolej Karola Ludwika —.—, węgierska renta papierowa 98.95. Usposobienie utwierdzone.

Wiedeń, 17 października 1890, godzina 10 minut 30. Akcyje kredytowe 306.15, Anglo-austryackie 159.50, Unionbank 242.—, Kolej Karola Ludwika —.—, Południowa 150.25, Renta papierowa —.—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 230.30, listy zastawne —.—, galic. obligacye indemnizacyjne —.—, do —.—, 4 1/2 prc. listy zastawne banku krajowego 98.50, 4 1/2-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98.25, Napoleondor 9.08.50, Rubel papierowy —.—, 4-prc. węgierska renta złota 101.35. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 16 października 1890 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —.— do —.— zł., żyto —.— do —.— zł., jęczmień —.— do —.— zł., kukurudza —.— do —.— zł., owies —.— do —.— zł., okowita per 10.000 litr procent 14.87 do 15.— zł. Szczecin: Pszenica —.— do —.— zł., rzepak —.— do —.— zł., spirytus —.— do —.— zł., kukurudza —.— do —.— zł., Kolonia —.— do —.— zł., rzepak —.— do —.— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na sierpień 7.40 do 7.42 zł. Berlin: Pszenica zółta (na październ.) 195.25 do —.— zł., żyto —.— do —.— zł., spirytus 45.— zł., rzepakowy olej —.— do —.— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący fr. 59.50 olej rzepakowy —.— do —.— fr., spirytus —.— do —.— fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krczewiecki.

Adesafane.

Pensjonat Lecznicy Fürstenhof 6840

(stacja Kapfenberg w Styrii) **Dozostaje na tę ziłkę otwarty.**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16. października 1890

	płaca żądają	
	waluta austr.	
	złr. ct.	złr. ct.
1. Akcyje do sztuki.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	199 50	202 50
Kol. lwow.-czec.-jas. po 200 zł. w. a.	227 —	230 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	296 —	299 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	216 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5 pr. w. a. los w 40 l.	101 10	101 80
5 pr. w. a.	—	—
wylosowane z 10 pr. premij	107 15	107 85
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 40 l.	98 50	99 20
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	98 60	99 30
Tow. kredyt. galic. ziem. 5 pr. w. a.	109 —	100 70
4 pr. w. a.	97 30	98 —
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a.	—	—
los. w 41 1/2 lat	95 30	96 —
4 1/2 pr. w. a. los. 52 l.	99 50	100 20
4 pr. w. a. los. w 56 l.	94 90	95 60
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	59 —	61 —
(daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	53 —	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat.	—	—
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	103 70	104 40
Galic. funduszu propin. 4 pr. w. a.	92 70	93 40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100 —	100 70
Ublig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	100 60	101 30
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	104 50	—
Pożyczki kr. z r. 1883, 1884, 1885 po 4 1/2 pr. w. a.	98 40	99 10
5. Losy miasta Krakowa i Stanisławowa		
Dukat cesarski	5 36	5 48
Napoleondor	5 —	9 12
Wimperyal	9 30	—
Rubel rosyjski srebrny	1 45	1 55
papierowy	1 40 1/4	1 42 1/4
100 marek niemieckich	56 10	56 85

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 października 1890

1. Dług państwa.		płaca żądają		
Jednolity dług państwa w banknot.				
maj-listopad	87.80	88.—		
lut-listopad	87.80	88.—		
Jednolity dług państwa w srebrze				
styczeń-lipiec	88.10	88.80		
kwiecień-październik	88.15	88.35		
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.			132.27	133.—
1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138 —	138.50		
1860 po 100 złr. 5 pr.	146 50	147.50		
1864 po 100 złr.	179.50	180.50		
1864 po 50 złr.	179.50	180.50		
Renty Com. po 42 litr. austr.			—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.			143.75	144.75
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.20	101.40		
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	106.80	107.—		
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)				
Bukowiny	104.95	105.30		
Galicyi	103.50	104.50		
Niższej Austrii	110.—	—		
Siedmiogrodu	—	—		
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	89.—	89.40		
3. Akcyje.				
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	158.20	158.70		
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	305.75	306.25		
Niższ.-aust. tow. eskomt. po 500 zł.	590.—	600.—		
Gal. banku hip. po 200 zł.	297.—	301.—		
Gal. banku d. han. i prz. a. z. 200 wpl. 40 pr.	—	—		
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—	—		
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	228.50	229.—		
Bank austro-węgierski a 600 zł.	988.—	985.—		
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	79 —	79.50		
Aust. Tow. żegluga par. dun. po 500 zł. m. k.	324.—	326.—		
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—		
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—	—		
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2770.—	2780.—		
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	201 —	201.—		
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	23.50	23.9 —		

4. Listy zastawne losowane.		płaca żądają
Ogólny-rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w złocie w 50 l.	100.—	100.70
" " " " premijowe po 3 pr.	109.25	109.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—	—
" " " " w 20 l. 7 pr.	—	—
" " " " w 36 l. 6 pr.	100.25	100.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.80	—
" " " " po 5 pr.	—	100.50
" " " " po 5 pr. w	—	100.50
" 37 latach zwrotne	—	100.50
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	98.50	98.75
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	100.50	—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.50	108 —
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	101.75	101.25
Węg. Tow. ziem. ako. po 5 pr.	100.50	101.—
" Zakł. kr. ziem. po 5 1/2 pr.	102.—	102.35
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	101.90	102.60
Tow. kol. żel. Proszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—	—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	98.50	99.50
po 100 zł. w. a.	99.70	100.30
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	99.—	99.50
dtto (Jarosław-Sokal)	95.50	96.—
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	81.50	82.50
z r. 1884	3.—	2.60
z r. 1866	—	—
z r. 1872	—	—
Węg. gal. kol. a 300 zł. 5 pr. w zr.	122.50	126.50
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	183.50	184.50
Clarego po 40 zł. m. k.	55.50	56.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 160 zł. m. k.	128 —	130.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	29.—	33.—

7. Weksle (za 3 miesiące).		płaca żądają
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—	—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—	—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—	—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—	—
Londyn za 10 ft. zast.	114.45	114.60
Paryż za 100 fr.	45.27 50	45 32.50
Kurs złoty.		
Dukat cesarski men.	5.43.—	5.44.—
" pełnej wagi	5.43.—	5.44.—
Korona	—	—
20-frankówka	9.06 —	9.07 —
rosyjski półimperyal	—	—
Talar związkowy	—	—
Srebro	—	—
Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.		
Telegrafowany kurs wiedeński.		
dnia 6 października 1890.		
		zł. ct.
Jednolity dług państwa w banknotach		
w srebrze		
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcyje banku austro-węgier.	—	—
kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

Do zakupu i sprzedaży wszystkich w powyższym spisie kursów notowanych papierów wartościowych i waluty poleca się najusilniej **Kantor wymiany domu bankowego Schelhammer & Schattera, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 20.**

L. 3063 (6393 2-3)
 W ck. sądzie powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej Leiby i Malki Blonderów przeciwko Leironowi Izaakowi Berger o zapłacenie kwoty 140 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Leiby i Malki Blonder publiczna licytacja przymusowa realności wykazem hip. l. 68 dla gminy kat. Żółkiew I. część objętej własnością Leizora Izaaka Bergera będącej dla powyższej pretensji za hipotekę służącej na 395 zł. wa. ocenionej w dwóch terminach a mianowicie na dniu 17 listopada i 22 grudnia 1890, r. każdym razem o godzinie 10 przed południem.
 Na pierwszym terminie będzie realność sprzedana tylko powyżej ceny szacunkowej, lub za tą cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.
 Wadyum 39 zł. 50 ct. wa.
 Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony dr. Michał Koral adwokat krajowy w Żółkwi.
 Reszta warunków hipotecznych, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia do przejrzenia w tusąd. registraturze.
 Z c. k. sądu powiatowego Żółkiew, dnia 15 maja 1890.

L. 5010 (6565 2-3)
 Celem ściągnięcia wierzitelności masy konkursowej towarzystwa gal. kasy zaliczkowej we Lwowie w kwocie 402 złr. 49 ct. wa. z pn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym sądzie w dniach 13 listopada i 17 grudnia o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod id. 107 wyk. hip. l. 209 gminy Podhorodyszcze objętego, dłużnika Fedka Szubiaka własnego i ciała hipotecznego wyk. hip. l. 271 objętego, Józefa Mirreckiego własnego, z tem, że cenę wywołania stanowi kwota 430 zł. i 80 zł., poręczne 43 zł. i 8 zł. wa. i że gospodarstwa powyższe na pierwszym terminie tylko za lub wyższą, zaś na drugim terminie i niższą cenę wywołania sprzedane zostaną.
 Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.
 Reszta warunków w ts. registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Bóbrka, dnia 15 września 1889.

L. 10533 (6158 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności lk. 189 w Babińcach wedle wyk. hip. nr. 308 tejże gminy, dłużniczki Rozalii Pihul 20 śl. Kozaczkowej własnej na zaspokojenie wierzitelności zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie a to 27 rat pożyczkowych po 6 zł. od 22 października 1878 począwszy do 22 czerwca 1887 każdego roku dnia 22 lutego, czerwca i października, zapadłych z 10pro. odsetkami od dnia zapadłości każdej raty i kosztami 15 zł. 45 ct. dnia 13 listopada 1890 i 17 grudnia 1890 o godzinie 10 rano na pierwszym terminie za, lub wyższą cenę szacunkową 200 zł. na drugim zaś i poniżej takiej.
 Wadyum wynosi 20 zł.
 Resztę warunków, wyciąg hipoteczny akt ocenienia można przejrzeć w sądzie.
 Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony dr. Lipner.
 Rohatyn, 10 sierpnia 1890.

L. 9766 (6376 2-3)
 W ck. sądzie powiatowym w Busku odbędzie się dnia 13 listopada 1890 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 grudnia 1890 nawet poniżej takiej licytacja realności lk. 141 wedlug wyk. hip. l. 106 w Busku położonej dłużnika Kohosa Karawana własnej na rzecz masy rozbiorowej Towarzystwa kredytowego w Busku pto 151 zł. 36 ct. wa. zpn.
 Cena wywołania wynosi 1000 zł.
 Wadyum 100 złr.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.
 Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych po dniu 10 kwietnia 1889 wpisanych ustanawia się kuratorem p. Karola Jabłońskiego ze substytucją p. Teodora Tuza obu z Buska.
 Busk, 31 grudnia 1889.

L. 4772 (6616 2-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensji Hermana Grosskopfa w kwocie 200 złr. wa. z pn. odbędzie się w sali tegoż sądu nr. 12 w dniu 13 listopada i 17 grudnia 1890, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności w Brzeżanach położonej pod l. 298, a wykazem hip. 310 ks. gr. gm. Brzeżan objętej, własności dłużniczki Karoliny Łotockiej 2 im, Czepielewskiej a względnie gdy taż zmarła, po tejże nieobjętej masy spadkowej własnej.
 Cenę wywołania stanowi kwota 283 złr. 15 ct. wa. niższą której sprzedaż ta na pierwszym terminie nie nastąpi.

Wadyum wynosi okrągłą kwotę 29 zł.
 Nabywca obowiązany będzie te wierzitelności hipoteczne, którychby przed możebnie zastrzeżonym terminem wypowiedzenia, wierzyciele przyjąć nie chcieli, o ile w ofiarowaną cenę kupna wchodzi, na rachunek ceny kupna na siebie przyjąć.
 Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.
 O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane, a w szczególności nieobjętą masę spadkową po dłużniczce Karolinie Łotockiej 2o v. Czepielewskiej do rąk ustanowionego równocześnie kuratora dra Madeyskiego, zaś wierzycieli tych którzyby dopiero po dniu 4 czerwca 1890 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doreczone, do rąk ustanowionego obecnie kuratora p. adw. dra Czajkowskiego jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.
 Brzeżany, 27 września 1890.

L. 7927 (6474 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 400 zł z pn. odbędzie się na rzecz Emanuela Heckera w tymże sądzie sprzedaż sum hipotecznych 725 zł. z pn. na realności lwh. 15 gminy Ostrów Borek i połowy sum 400 zł. i 200 złr. na realnościach lwh. 13 gmina Wyżyce na rzecz Abrahama Gelbergera za-intabulowanych w dwóch terminach mianowicie dnia 13 listopada i 18 grudnia 1890, każdym razem o godzinie 10 przed południem.
 Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Zakrzewski w Bochni.
 Wadyum 75 i 58 zł.
 Bochnia, 2 września 1890.

L. 9244 (6677 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 120 zł. z pn. odbędzie się na rzecz miejskiej kasy oszczędności w Bochni w tymże sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 394 gminy kat. Krzeczów objętej dłużnika Jana Flaka względnie tegoż masy spadkowej własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 6 listopada i 11 grudnia 1890, każdym razem o godzinie 10 przed południem.
 Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Trybulec.
 Wadyum 15 zł.
 Bochnia, dnia 30 sierpnia 1890.

L. 6113 (6674 2-3)
 Wadowicki ck. Sąd powiatowy delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc“ w Makowie w kwocie 36 zł. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 11 listopada i 16 grudnia 1890, każdym razem o godzinie 10tej rano egzekucyjna licytacja realności nk. 42 w Zembrzycach w księdze gruntowej na Józefa Muchę zapisanej.
 Cena wywołania 470 zł.
 Wadyum 47 zł.
 Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
 Wadowice, 15 września 1890.

L. 6513 (6575 2-3)
 Wadowicki ck. Sąd powiatowy miejsk. deleg. ogłasza, iż celem zaspokojenia należności stowarzyszenia „Wzajemna Pomoc“ w Makowie w kwocie 150 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 11 listopada i 16 grudnia 1890, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja realności l. 299 w księdze gruntowej na Rozalii Prorok zapisanej.
 Cena wywołania 1185 złr.
 Wadyum 185 zł.
 Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
 Wadowice, dnia 15 września 1890.

L. 11376 (6683 2-3)
 Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszym rozpisaniem na dnie 11 listopada i 2 grudnia 1890, zawsze o 10 godzinie rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majątności objętej wyk. hip. 93.227 i 379 gminy katastr. Wo sławice dłużników Andrucha Torby spad. Wasyla Kozaka i Józefa Józwiaka własnej celem zaspokojenia pretensji Majora Rappaporta w ilości 162 zł. 54 ct. wa. z przyn.
 Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedanej mającej majątności w ilości 370 zł. 1350 zł. i 90 zł. wa.
 Wadyum 10pro. ceny szacunkowej.
 W pierwszym terminie nabyć można majątność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie poniżej ceny tej.
 Wyciąg tabularny, akt oszacowania i

resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. adw. dr. Filipowski. Sokal, 31 sierpnia 1890.

L. 13187 (6387 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności w Psarach wedle wyk. hip. nr. 69 1/2 wykazu hip. l. 47 1/4 wyk. hip. l. 48, 1/2 wyk. hip. 64, 1/2 wyk. hip. 65, 1/2 wyk. hip. l. 67, 1/2 wyk. hip. l. 68 i 1/2 wykazu hip. l. 78 ks. grunt. gminy Psary dłużnika Oleksy Furtasa syna Senia, własne na zaspokojenie wierzitelności Zakładu kredyt. włośc. w likwidacji 8 rat po 9 zł. 75 ct. i C. k. Sąd powiatowy.
 reszty kapitału w kwocie 121 zł. 63 ct. dnia 17 listopada i 18 grudnia 1890, o godzinie 10 rano, na pierwszym terminie za lub wyższą cenę szacunkową ryczałtem w kwocie 325 zł., na drugim zaś i poniżej takiej.
 Wadyum wynosi 32 zł. 50 ct.
 Resztę warunków, wyciąg hipoteczny akt ocenienia można przejrzeć w sądzie.
 Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz.
 Rohatyn, 18 września 1890.

L. 1514 (6651 2-3)
 W c. k. sądzie powiatowym w Busku odbędzie się dnia 14 listopada 1890 tylko powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 19 grudnia 1890 nawet poniżej takiej licytacja realności wedlug wykazu hipot. l. 128 w Busku dłużnika Izaaka Lauera i spadkobierców Chai Lauerowej własnej na rzecz Towarzystwa zalicz. w Busku w konkursie pto 39 złr. 90 ct. wa. zpn.
 Cena wywołania wynosi 125 złr.
 Wadyum 12 złr. 50 ct.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.
 Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipot. po dniu 23 października 1889 wpisanych ustanawia się kuratorem p. Jana Reicherta z Buska.
 Busk, 10 maja 1890.

L. 5212 (6627 2-3)
 Gwoździecki Sąd powiatowy przedsięwzięnie na rzecz Rubina Schiklera pto 106 złr. wa. zpn. przymusową licytację realności l. wyk. hip. 492 ks. gr. gm. Winograd dłużnika Piotra Marusiaka własnej w dniach 14 listopada i 19 grudnia 1890 w Sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem.
 Cena szacunkowa 3515 złr. wa.
 Wadyum 351 złr. 50 złr.
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w tus. registraturze do przejrzienia.
 Gwoździec, 26 września 1890.

L. 7585 (6441 2-3)
 W dniach 14 listopada i 12 grudnia 1890 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie publiczna licytacja 2/8 części z połowy realności pod lk. 112 w Pruchniku mieście położonej wyk. hip. l. 176 objętej.
 Cena wywołania wynosi 37 złr. 50 ct.
 Wadyum 3 złr. 75 ct.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. Dr. Nebenzahla w Jarosławiu.
 Protokół oszacowania wyciąg tabularny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy Jarosław, 19 sierpnia 1890.

L. 4854 (6661 2-3)
 W gmachu sądowym w Ulanowie odbędzie się w dniach 17 listopada 1890 i 22 grudnia 1890, każdym razem o 10 godzinie przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności whl. 701 księgi gruntowej gminy Ulanów objętej dłużnika Wawrzyńca Gutka własnej na rzecz Nachmana Schreiberera pto. 25 zł wa. zpn.
 Cena wywołania stanowi wartość szacunkową 40 zł. wa.
 Wadyum zaś 4 zł. wa.
 Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Ulanów, dnia 28 września 1890.

L. 3450 (6684 2-3)
 W c. k. Sądzie powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji przeciwko nieobjętej masie spadkowej ś. p. Naści Bojko o zapłacenie 14 rat pożyczkowych a) 9 zł. zpn. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego publiczna licytacja przymusowa realności wykazem hip. l. 69 dla gminy kat. Turynka objętej własnością

Naści Bojko będącej dla powyższej pretensji i za hipotekę służącej na 250 zł. aw. ocenionej w dwóch terminach a mianowicie na dniu 20 października 1890 i na dniu 17 listopada 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
 Na pierwszym terminie będzie realność sprzedana tylko powyżej ceny szacunkowej lub za tą cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.
 Wadyum 25 zł. aw.
 Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony pan Józef Hejda c. k. notaryusz w Żółkwi.
 Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia do przejrzenia w tusądowej registraturze.
 Z c. k. Sądu powiatowego Żółkiew, dnia 20 maja 1890.

L. 3299 (6680 2-3)
 W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 21 października 1890 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 26 listopada 1890 nawet poniżej takiej licytacja realności wedlug wyk. hip. l. 4 i 200 gminy Wierzchowce Antoniego i Piotra Bilińskich własnej na rzecz c. k. uprz. Zakładu galic. kredytowego w likwidacji pto. 144 zł. zpn.
 Cena wywołania 1055 zł. dla wykazu hip. l. 4 i 200 zł. dla wyk. hip. l. 200.
 Wadyum 10 prc.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.
 Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Felicjana Polańskiego.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Kopyczyńce, 26 czerwca 1890.

L. 38135 (6696 2-3)
 W dniach 30 października 1890 i 6 listopada 1890 o godzinie 11 rano odbędzie się w sali rozpraw tut. c. k. Sądu krajowego publiczna sprzedaż wierzitelności masy rozbiorowej Romana Wojezyńskiego łączną kwotę 659 zł. 72 ct. wa. wynoszących.
 Cena wywołania 659 zł. 72 ct.
 Wierzitelności na pierwszym terminie tylko za cenę lub nad tę cenę, na drugim za jaką bądź cenę sprzedane zostaną.
 Inne warunki licytacyjne i wykaz wierzitelności mogą u komisarza konkursowego w biurze nr. 6 tut. Sądu być przejrzane.
 Lwów, dnia 9 października 1890.
 C. k. komisarz konkursowy

L. 1432 (6567 2-3)
 Celem ściągnięcia wierzitelności Roberta Domsa w kwocie 228 zł. 52 ct. wa. zpn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym sądzie w dniu 13 listopada i 19 grudnia 1890 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 167 wyk. hip. l. 191 gminy Podhorodyszcze objętej, ciała hip. wh. l. 251 i połowy ciała hipotecznych whl. 190 i 252 tej samej gminy objętych dłużnika Kohosa Leiby Sparera własnych, z tem, że cenę wywołania stanowi kwota 1339 zł., 1637 zł., 43 zł. i 2 zł. 50 ct. poręczne 134 zł., 164 zł., 5 zł. lub 25 ct. wa. że realności powyższe na pierwszym terminie tylko za lub wyższą, zaś na drugim terminie i niższą cenę wywołania sprzedane zostaną.
 Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski ck. notaryusz w Bóbrce.
 Reszta warunków w ts. registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Bóbrka, 30 marca 1890.

L. 9491 (6323 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 3500 zł. z pn. odbędzie się na rzecz krakowskiej kasy oszczędności w tutejszym gmachu sądowym sprzedaż połowy realności lw. hip. 456 w Bochni Laji 1o Mozesowej 2o Monderowej własnej w dwóch terminach a to dnia 13 listopada i 18 grudnia 1890, każdym razem o godzinie 10 przed południem.
 Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Trybulec.
 Wadyum 200 zł.
 Bochnia, 12 września 1890.

L. 18223 (6494 2-3)
 W ck. sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzitelności Elsonory Koczanowiczowej w kwocie 700 zł. z pn. w dniu 17 listopada i 15 grudnia 1890 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 72 dz. V. w Krakowie położonej Maksymiliana Conradowego własnej.
 Cena wywołania wynosi 2250 zł. wa.
 Wadyum 225 zł.
 Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. Sulerzyski zastępcą adwokat dr. Olearski.
 Kraków, dnia 30 sierpnia 1890.

L. 14800 (6738 1—3)

Von der k. k. General-Direktion der Tabakregie wird zur Lieferung von Seilerwaaren für das Jahr 1891, eventuell für die Jahre 1891 und 1892 die Concurrenz ausgeschrieben.

Schriftliche, mit 50 kr. per Bogen gestempelte, mit der Quittung einer k. k. Kassa über den Erlag eines 10%igen, nach der Verdienstsumme für das Jahr 1891 berechneten Vadiums belegte Offerte, welche auf der Aussenseite des verschlossenen Couverts mit der Aufschrift: „Offert zur Lieferung von Seilerwaaren für das Jahr 1891, eventuell für die Jahre 1891 und 1892“ versehen sein müssen, sind bis längstens 25 Oktober 1890 Mittags bei der genannten k. k. General-Direktion einzubringen.

Die für das Jahr 1891 zu liefernden Seilerwaaren und deren beiläufige Mengen sind:

- a) siebentausend vierhundert (7400) Kilogramm Nähspagat,
- b) vierzigtausend dreihundert (40.300) Kilogramm Packspagat,
- c) fünftausend (5000) Meter Spagatgewebe und
- d) eintausend dreihundert (1300) Meter Spagatleinwand.

Für die beiden Jahre 1891 und 1892 kann das doppelte dieser beiläufigen Liefermengen angenommen werden.

Die näheren Bestimmungen über die Beschaffenheit dieser Artikel, die k. k. Tabakregie-Ämter, für welche dieselben zu liefern sind, die für jede einzelne k. k. Tabakfabrik bestimmte beiläufige Menge, sowie die weiteren für dieses Liefergeschäft geltenden Bedingungen sind aus der bei dem Expedite dieser k. k. General-Direktion und bei allen k. k. Tabakfabriken während der üblichen Amtsstunden zu Jedermanns Einsicht aufliegenden ausführlichen Kundmachung zu entnehmen.

Die k. k. General-Direktion behält sich die uneingeschränkte Wahl unter den Offerenten und ferner das Recht vor, die Lieferung dem Ersteren bloß für das Jahr 1891, oder für beide Jahre 1891 und 1892 zu überlassen.

Auf nicht gehörig instruirte oder verspätet einlangende Offerte wird keine Rücksicht genommen.

Wien, am 27 September 1890.

L. 3271 (6733 1—3)

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięwzięcie w zabudowaniu sądownym celem zaspokojenia wierzytelności Gal. Zakładu kredyt. ziem. w likwidacji we Lwowie w kwocie 669 zł. zpn. egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 18 w Sieniawie w Sterostwie Jarosławskim położonej wyk. hip. l. 420 gm. kat. Sieniawa objętej dłużników Matysa i Lei Wangów własnej w dniu 30 października 1890 i w dniu 1 grudnia 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 6400 zł.

Zakład wynosi 640 zł.

Warunki licytacyjne wyciąg tabularny protokół opisanie przynależności mogą być przejrane w tus. registraturze.

Kuratorem nieznanym wierzyteli ustanowiono p. Władysława Zielonkę c. k. notaryusza w Sieniawie.

Sieniawa, 31 sierpnia 1890.

L. 2158 (6706)

Celem zapewnienia dostawy chleba dla zdrowych więźniów Sądu obwodowego i powiat. miejs. deleg. w Nowym Sączu na rok 1891, odbędzie się w tymże Sądzie obwodowym dnia 30 października 1890 o godz. 10 przed południem publiczna licytacja in minus.

Wadyum wynosi 423 zł. wa.

Każdy chęć licytowania mający obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacji złożyć do rąk komisji licytacyjnej wadyum gotówką lub w papierach publicznych według kursu na giełdzie notowanego nie wyżej wartości nominalnej.

Pisemne marką stemlową po 50 ct. osteplowane i w prawne wymogi zaopatrzone oferty, będą przez komisję licytacyjną aż do ukończenia ustnej licytacji przyjmowane.

Reszta warunków licytacyjnych może być w Sądzie przejrana.

Prezdyum c. k. Sądu obwodowego

Nowy Sącz, dnia 11 października 1890.

L. 2636 (6209 2—3)

W ek. Sądzie powiatowym w Żurawnie odbędzie się o godzinie 10 przed południem dnia 14 listopada 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 9 grudnia 1890 i poniżej takowej licytacja realności pod lk. 89 subrep. 36 w Lachowicach zaręczonych położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, Stefana Hnydyki a względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej na rzecz Andrusia Kulyka i Semka Czabaka o zapłaconie 100 zł. wa.

Cena wywołania 370 zł.

Wadyum 37 zł. wa.

Resztę warunków przejrzyć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzyteli ustanowionym jest kurator dr. Joachim Rosenthal adwokat krajowy w Żurawnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Żurawno, dnia 27 sierpnia 1890.

L. 4342 (6573 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowie przeprowadzi na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Limanowy pto 54 złr. 20 kr. aw. zpn. publiczną sprzedaż połowy posiadłości objętej wyk. hip. l. 6 gm. Męcina Michała Oleksego własnej na dniu 10 listopada 1890 i na dniu 22 grudnia 1890 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 647 złr. aw.

Wadyum 64 złr. 70 ct. aw.

Resztę akt przejrzyć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 31 lipca 1890.

L. 5795 (6423 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Gal. Zakładu kred. ziem., a mianowicie reszty 13 raty w kwocie 18 złr. i 12 rat po 60 złr. i reszty kapitału 279 złr. 48 ct. aw. odbędzie się dnia 11 listopada i 9 grudnia 1890 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjną sprzedaż przez licytację realności pod lk. 30 w Dornbachu położonej wedle wyk. hip. l. 30 tejeż gminy Piotra i Maryanny Czarnotów własnej.

Cena wywołania 2500 złr. aw.

Wadyum 250 złr. aw.

Resztę warunków przejrzyć można w tut. registraturze.

Leżajsk, dnia 30 lipca 1890.

Konkursa.

L. 975 (6647 3—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Tarnobrzegu ogłasza niniejszym konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1) Jedna posada nauczyciela starszego przy dwuklasowej szkole ludowej w Radomyślu nad Sanem z płacą roczną 300 zł. i dodatkiem na pomieszkanie w rocznej kwocie 30 zł.

2) Przy jednoklasowych szkołach etatowych z płacą w rocznej kwocie po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem w Dębnie Mokrzyszowie, Woli kołowej, Wólce turebskiej i Zabnie.

3) Przy szkołach filialnych z płacą w rocznej kwocie 250 zł. i wolnem pomieszkaniem w Cyganach, Machowie, Nagnajowie, Pilchowiu i Skwierzynie.

4) Dwie posady nauczycieli młodszych: a) przy trzyklasowej szkole ludowej w Baranowie z roczną płacą w kwocie 270 zł. i dodatkiem na pomieszkanie w rocznej kwocie 27 zł.

b) przy dwuklasowej szkole w Grębówce z płacą 240 zł.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o powyższe wymienione posady winni wnieść podania należycie udokumentowane z dołączeniem wykazu lat służby, tabeli kwalifikacyjnej, ewentualnie dekrety przyznanych lat służby i wymiaru datku do krajowego emerytalnego funduszu szkolnego za pośrednictwem swej przełożonej Władzy do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Tarnobrzegu najpóźniej do 15 listopada 1890.

Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe zostaną bezwarunkowo zwrócone.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Tarnobrzeg, dnia 15 września 1890.

L. 70169 (6663 3—3)

Celem obsadzenia posady sługi szkolnego w c. k. szkole weterynaryi i kucia koni we Lwowie, rozpisyje się niniejszym konkurs z terminem do końca listopada 1890 r.

Z posadą tą połączona jest płaca w rocznej kwocie dwustu pięćdziesięciu (250) zł. w. a., dodatek aktywny w rocznej kwocie sześćdziesięciu dwóch (62) zł. 50 ct. a. w., dodatek na liberyę w rocznej kwocie trzydziestu (30) zł. w. a. i wolne pomieszkanie.

Do obowiązków sługi c. k. szkoły weterynaryi należy także spełnianie zwykłych posług domowych.

Ta posada będzie nadana początkowo prowizorycznie na pół roku próby, poczem nastąpić może stała nominacja.

Ubiegający się o tę posadę, zastrzeżoną na mocy ustawy z dnia 12 kwietnia 1872 (dz. u. p. N. 60) dla kwalifikowanych podoficerów c. k. armii, winni udowodnić, że są obywatelami państwa austriackiego wykazać wiek, stan, dotychczasowe zatrudnienie, fizyczne udziolenie, tudzież zna-

jomość języka polskiego w mowie i piśmie.

Podania należy wnieść w terminie powyżej oznaczonym bezpośrednio do Dyrekcji c. k. szkoły weterynaryi i kucia koni we Lwowie, a jeśli kompetent pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem przełożonej władzy.

Tylko w braku ukwalifikowanych podoficerów mogliby ewentualnie być uwzględnieni inni kandydaci.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 8 października 1890.

L. 563 (6669 2—3)

Niniejszym ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia posady nauczyciela przy czteroklasowej szkole mieszanej w Grybowie z płacą 450 złr. i dodatkiem na pomieszkanie 45 złr. rocznie.

Pożądany byłby kandydat z uzdolnieniem do udzielania nauki spiewu.

Ubiegający się o powyższą posadę kandydaci mają wnieść prośby, należycie udokumentowane najpóźniej do końca listopada br.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

w Grybowie, 10 października 1890.

C. k. Starosta przewodniczący

L. 82094 (6737)

Celem obsadzenia posady kontrolora dla głównych urzędów podatkowych w IX. klasie rangi ewentualnie posady poborey podatkowego w IX. klasie rangi i kontrolora w X klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi i obowiązkiem uzupełnienia względnie złożenia kaucyi służbowej do przepisanej wysokości w obrębie galicyjskiej c. k. krajowej Dyrekcji skarbu, rozpisyje się niniejszym konkurs.

Ubiegający się o jedną z tych posad mają wnieść należycie udokumentowane podania w ciągu 4 tygodni w drodze służbowej do krajowej Dyrekcji skarbu udawdniając, że posiadają przepisane wymogi a w szczególności, że złożyli egzamin dla służby przy urzędach podatkowych, tudzież, że władają językami krajowymi i niemieckim w mowie i piśmie.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu.

Lwów, dnia 10 października 1890.

L. 8051 p. (6736)

Trzy nowokreowane posady adjunktów sądowych przy sądach powiatowych w Wiżnicy, Zastawnie i Radowcach w IX. klasie rangi ze systemizowanymi poborami są do obsadzenia.

Podania wnoszący należy do dotyczących Prezdydów sądów kolegialnych I. instancyi najdalej do 20 listopada 1890.

Lwów, 12 października 1890.

L. 8051 (6745)

Celem obsadzenia czterestu nowo kreowanych posad adjunktów sądowych przy sądach powiatowych a to: w Drohobyczu, Buczaczu, Czortkowie, Podhajcach, Stryju, Szezeru, Trembowli, Tłumaczu, Zbarażu, Lubaczowie, Kopyczyńcach, Przemyslanach, Solotwianie i Uhnowie w IX. klasie rangi ze systemizowanymi należytościami, rozpisyje się niniejszym konkurs.

Ubiegający się o te lub o posady adjunktów sądowych przy innych sądach powiatowych lub kolegialnych Galicji wschodniej także bez oznaczenia miejsca służbowego oprócznie się mogące, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do dotyczących Prezdydów sądów kolegialnych I. instancyi najdalej do 20 listopada 1890.

Lwów, dnia 12 października 1890.

L. 106 (6702 1—3)

Celem obsadzenia posady kancelisty przy c. k. galicyjskiej Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwowie w randze XI klasy z systemizowanymi dla tejeż poborami rozpisyje się niniejszym konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania w drodze przepisanej najdalej do dnia 25 listopada 1890 do Prezdydum c. k. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwowie i wykazać wiek, dotychczasowe zatrudnienie dokładną znajomość języków krajowych (polskiego, ruskiego i niemieckiego) oraz przedłożyć dowody swego udziolenia do służby manipulacyjnej a w szczególności do służby dotyczącej prowadzenia protokołu podawczego.

Kandydaci wojskowi wedle § 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 D. u. p. ukwalifikowani w ogólności na posady urzędników manipulacyjnych tylko o tyle uwzględnieni zostaną, o ile wykazają specjalną kwalifikację wymagana do uzyskania wspomnianej posady.

Z Prezdydum c. k. gal. Dyrekcji lasów i domen.

Lwów, dnia 12 października 1890.

L. 35800 (6743 1—3)

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Korszowie w powie-

cie Kołomyjskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł.

Z płacą rocznych 150 zł.

Ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i

wynagrodzenia 400 zł.

za codziennne czterozrazowe jazdy posłańcze do dworca kolei żelaznej tamże.

Podania należy wnieść najpóźniej do 7 listopada b. w c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 12 października 1890.

Upadłości.

L. 105 (6709)

Celem ustanowienia sposobu zrealizowania należącego do masy krydalnej Mendla Schalit z Tarnopola ruchomego majątku (z wyjątkiem wierzytelności masalnych) odbędzie się walne zebranie wierzyteli dnia 5 listopada 1890 w biurze komisarza konkursowego nr. 13 o godz. 10 przed południem.

Tarnopol, 7 października 1890.

L. 4351 (6707)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze znosi jako instancya konkursowa w moc przepisu §. 155 ord. konk. konkurs do majątku Paisacha Weisa nieprotokołowanego kupca towarami bławatnemi w Drohobyczu uchwałą z dnia 6 listopada 1885 l. 12861 rozpisany.

Sambor, 31 marca 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2507/pr. (6703)

Jego Ekscelencya c. k. Prezydent Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na 4. zwyczajną z dniem 1 grudnia 1890 o godz. 9 rano rozpocząć się mająca kadencję sądu przysięgłych w Tarnowie przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych Stanisława Dolińskiego, c. k. prezdydenta sądu obwodowego w Tarnowie, zaś zastępcami przewodniczącego Józefa Konkickiego, Jana Okuniewskiego i Stanisława Dembowskiego, c. k. radców sądu krajowego tamże.

Tarnów, dnia 14 października 1890.

L. 449 (6742 1—3)

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych, aby swe pretensye jakieby sobie z § 25 ustawy not. do zaspokojenia z kaucyi zmarłego c. k. notaryusza w Tarnowie sp. Nicefora Więckowskiego z tytułu jego urzędowania w Tarnowie a poprzednio w Gorlicach rościłi, w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej licząc do tej Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej po upływie tego terminu, kaucya ta dewinkulowana i właścicielowi wydana zostanie.

Z c. k. Izby notaryalnej

Tarnów, dnia 20 września 1890.

L. 1073/pr. (6739 1—3)

Na czwartą zwyczajną z dniem 1 grudnia 1890 o godzinie 9 rano rozpoczynającą się kadencję sądów przysięgłych w Sanoku mianowanym został c. k. Prezydent sądu obwodowego Żeleski przewodniczącym, zaś c. k. Rady sądu krajowego Jan Staruszkiewicz, Roman Jamiński, dr. Edward Sumper i sekretarz rady Kornel Zubrzycki jego zastępcami.

Sanok, 13 października 1890.

L. 7195 (6254 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni ogłasza, że w sprawie Józefa Karola Rybczyńskiego o wpis prawa własności 4/32 części realności lwh. 296 gm. Bochnia' objętej ustanowił dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Stefana i Bronisława Rybakiewiczów kuratorem ad actum adw. Dr. Weisę z Bochni, któremu dotyczący rezolucyę dla nich przeznaczoną doręcza się.

Bochnia, dnia 31 lipca 1890.

L. 41369 (6695 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia Abrahama Grünbauma iż Firma Goldstern et Löwenherz na dniu 30 lipca 1890 l. 32291 wniosła przeciw niemu pozew pisemny o 401 zł. 15 ct. wa. i 860 pap. rubli 8 kopiek zpn i że dla pozwanego Abrahama Grünbauma który przebywał ma w Prusiech w nieznannej bliżej miejscowości, kuratorem adw. dr. Henryk Natansohn zastępcą zaś adwokat dr. Edward Feiles ustanowiony został.

Wzywa się tedy pozwanego Abrahama Grünbauma, aby w należytych czasie ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnych do obrony informacji i dowodów albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

We Lwowie, dnia 4 października 1890.

L. 34580 (6690 1-3)
 Ustanowienie jezdnego pocztowego na czas od 1 października 1890 do końca marca 1891.
 Jezdne od konia i miriametra ustanawia się na czas od 1 października 1890 do końca marca 1891 jak następuje.

W dawniejszym obwodzie	za jazdy			
	extra pocztą		pocztą zwykłą	
	złr.	ct.	złr.	ct.
Kraków Tarnów	1	16		97
Sanok, Wadowice,	1	15		96
Rzeszów, Nowy Sącz	1	14		95
Brzeżany, Czortków, Lwów, Przemyśl, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Złoczów, Zółkiew.	1	9		91
Kołomyja, Sambor	1	6		88

Należytość za wóz kryty wynosi połowę, za niekryty czwartą część jezdnego za jednego konia i miriametra.
 Czyste dla pocztownika i należytość za smarowanie wozu pocztowego pozostają niezmiennione.

Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów.
 Lwów, dnia 12 października 1890.

L. 7766 (6620 2-3)
 W stanie biernym dóbr Łukawica, niżny dwór w bl. 98 objętych wedle poz. 12, 14 i 15 karty B. Jana Radomyskiego i Maryi Kornelii 2 im. Radomyskiej własnych intabulowaną jest w poz. 11. karty C. pod dniem 26 marca 1819 do l. 5898 na mocy transakcji przez Józefa Głębockiego z dnia 12 czerwca 1818 zeznanej sumy 15000 zł. pl. na rzecz małżonków Józefa i Maryanny z Głębockich Odrzywolskich.

Odnośnie do tej wierzytelności uwiadczonej jest w poz. 12 karty c. rzeczowego wykazu pod dniem 19 września 1835 wpis tej treści że kwit Józefa Odrzywolskiego i Maryanny z Głębockich Odrzywolskiej z dnia 18 lutego 1824 na sumę 3-80 zł. pol. odnośnie do sumy 15000 złp w poz. 11 intabulowanej się prenotuje, zaś kwit urzędu depozytowego c. k. Sądu szlacheckiego w Tarnowie z dnia 10 sierpnia 1835 do l. 12351 na sumę 1911 zł. 14 kr. Mk. odnośnie do tejże sumy się intabuluje.

Ponieważ od czasu uskutecznionego wpisu tj. od dnia 26 marca 1819 a względnie od dnia 19 września 1835 minęło przeszło 50 lat a uprawnieni Józef i Maryanna z Głębockich Odrzywolskiej odszukani być nie mogą i od roku 1835 do dnia dzisiejszego zapłaty reszty sumy kapitałnej 15000 złp. ani procentów od takowej nie powzięli ani też w inny sposób prawa swego do owego kapitału lub procentów nie poszukiwali; przeto c. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa niniejszym wszystkich, którzy do wzmiankowanej sumy 15000 zł. pol. a względnie jej reszty na rzecz Józefa i Maryanny z Głębockich Odrzywolskich w stanie biernym dóbr Łukawica „Nizni dwór“ intabulowanej roszeją pretensje aby z takowemi zgłosili się w ciągu jednego z dniem 31 października 1891 kończącego się roku, po bezskutecznym bowiem upływie jego na żądanie proszących Jana i Maryi Kornelii 2 im. Radomyskich dozwoli się umorzenia i wykreślenia intabulacji powyższej sumy.
 Nowy Sącz, 4 października 1890.

L. 40332 (6694 2-3)
 C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Wacława Kirschnera i Maryę Lehman z domu Lache, że przeciw nim i innym wytoczył pozew dnia 16 września 1890 l. 40342 nieletni Gustaw Kirschner w zastępstwie opieki przeciw podstawionym jemu dziedzicom powierniczym po śp. Franciszku Kirschnerze o częściowe unieważnienie postanowienia objętego ust. IX testamentu z daty 15 sierpnia 1885 i zwolnienie zachowku powoda z pod substytucyi powierniczej.

Do zastępowania powyższych z życia i miejsca pobytu niewiadomych ustanawia się kuratorem adw. dra Skowrońskiego któremu doręcza się rubrum pozwu z wezwaniem wniesienia obrony w 90 dniach.

Wzywa się przeto Wacława Kirschnera i Maryę Lehman z domu Lache, aby ustanowionemu kuratorowi udzielili środki obrony lub innego pełnomocnika tut. sądowi wskazali, ileże z zaniedbania wynikłe złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.
 We Lwowie, 20 września 1890.

L. 9143 (6195 2-3)
 Niewiadomych spadkobierców Maryanny Wójcikówny na dniu 7 czerwca 1867 w dzieciństwie zmarłej wzywa się by

w przeciagu jednego roku swe prawa do spadku zgłosili i wykazując takowe oświadczenia dotyczące wniosli w razie bowiem przeciwnym pertraktację spadku dla którego kuratorem adwokat dr. Feiereisen ustanowiony został tylko z oświadczeniami spadkobiercami Sąd przeprowadzi ewentualnie nieobjętą część lub cały spadek jako bezdziedziczny uzna.

C. k. Sąd powiatowy.
 Podgórze, dnia 22 września 1890.

L. 1698 (6321 2-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Herscha Dawida Jahre, że celem doręczenia mu uchwały ek. Sądu powiatowego w Brzozowie do l. 7065 1889 w sprawie Jakóba Adler przeciw temuż pto 300 zł. kuratorem ad actum dla niego Dr. Festenburg adw. w Brzozowie ustanowiony został.
 Sanok, dnia 29 marca 1890.

L. 5310 (6433 2-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Sanoku załatwiając podanie Kazara Grossingera i Chaima Grossingera z dnia 18 września 1890 l. 5310 w celu przekazania kapitału wymierzonego orzeczeniem c. k. Dyrekcji galic. funduszu propinacyjnego z d. 10 września 1889 l. 16288 w kwocie 3750 za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w majątności Steżnica powiecie sądowym Baligród proszących własnej objętej wyk. hip. l. (523 dawna) 184 nowa wzywa po myśli §. 7 ces. pat. z 8 listopada 1853l. 237 dz. u. p. wszystkich, których wierzytelności na wymienionej majątności do dnia 29 października 1889 zostałyby zahypotekowane, aby roszczenia swe do dnia 31 grudnia 1890 ustnie lub pisemnie w tymże cesar. królew. sądzie obwodowym tem pewniej zgłosili, iż w razie niezgłoszenia uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich wierzytelności na kapitał wynagrodzenia w porządku oznaczonym pierwszeństwem hipotecznem, nie będą więcej przy rozprawie słuchani, i utracą prawo wnoszenia jakiegokolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl § 5 ces. pat. z 25 września 1850 l. 374 dz. u. p. możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensje w miarę pierwszeństwa hipotecznego na kapitał wynagrodzenia przekazane, albo według § 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. przy gruncie pozostawione zostały.

W zgłoszeniu podać należy imię i nazwisko, miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, pełnomocnictwem legalizowanym wykazać się mającego, kwotę zgłoszonej wierzytelności hipotecznej w kapitale i odsetkach, o ile fakowe mają równe prawo z kapitałem, oznaczenie hipotecznej pozycyi zgłoszonej wierzytelności, a jeżeli zgłaszający mieszka po za okręgiem tutejszego c. k. Sądu obwodowego, wymienić pełnomocnika w Sanoku zamieszkałego, upoważnionego do odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesyłane będą zgłaszającemu się przez pocztę, z tym samym skutkiem prawnym jak gdyby do rąk własnych doręczone były.
 Sanok, dnia 20 września 1890.

L. 6500 (6591 2-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wierzycielom hipotecznym majątności Sprynia i Sprynia podolska w tutejszych księgach gruntowych we wykazie hipotecznym l. 351 i 353 na Jana Rudolfa

Kasparka i Feliksa Podolskiego zapisanych, że wynagrodzenie za prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w tych majątnościach w ilościach 3797 zł. 97¹/₂ ct. i 1589 zł. 85 ct. w. a. wymierzonym zostało i że w celu przyznania tego wynagrodzenia wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby w terminie trzech miesięcy, a mianowicie do dnia 15 grudnia 1890 wierzytelności swoje tutaj zgłosili, przyczem im się oznajmia, iż niezgłaszający się przy rozprawie przekazawczej słuchaczami nie będą i będą tak uważani, jak gdyby na przekazanie swych wierzytelności do powyższego wynagrodzenia wedle pierwszeństwa hipotecznego zezwolili i że utracają prawo czynienia zarzutów przeciw ugodzie, którąby stawający interesenci zawarli, jeżeli wierzytelność ich według porządku hipotecznego została do wynagrodzenia przekazaną albo na gruncie zabezpieczoną.

Wymogi zgłoszenia są następujące:
 1) Dokładne wymienienie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się lub jego pełnomocnika zaopatrzonego w legalizowane pełnomocnictwo
 2) oznajmienie wierzytelności wymaganej tak w kapitale jak i w procentach,
 3) oznajmienie pozycyi tabularnej zgłoszonej wierzytelności,
 4) wymienienie zamieszkałego w tutejszym okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał jeżeli zgłaszający po za tutejszym okręgiem mieszka, inaczej bowiem uchwały przesłanemi będą pocztą ze skutkiem doręczenia do własnych rąk.
 Sambor, 10 czerwca 1890.

L. 5949 (6645 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Kosińskiego, że Jakób Kosiński wniósł przeciw niemu pozew de praes. 9 września 1890 l. 5949 o uznanie własności realności Nr. d. 157 w Wojtowie, że dla niego kuratorem ad actum ustanowiono adwokata dra Karola Neumanna w Gorlicach do obrony na dzień 24 listopada 1890 wyznaczono.

L. 18845 (6700)
W Y K A Z
 listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wylosowanych na dniu 13 października 1890 roku:
 4 prc. 56 letnich przy 8 losowaniu w sumie 1.800 zł. w. a.
 4 1/2 prc. przy 8 losowaniu w sumie 91.900 zł. w. a.

4% 56-letnie — 56 jährige:				
Ser. III. a 1.000 fl.	Ser. IV. a 500 fl.	Ser. V. a 100 fl.		
675	226	165	259	645

4 1/2% 52-letnie — 52 jährige:									
Ser. I. a 10.000 fl.	Ser. II. a 5.000 fl.	Ser. III. a 1.000 fl.			Ser. IV. a 500 fl.	Ser. V. a 100 fl.			
378	721	1901	4842	9920	106	280	3661	7538	
829	846	2337	5291	9932	1685	546	3841	7688	
846	2157	2446	5577	9978	1688	1140	4441	8310	
	2541	3438	5648	10165	2021	1200	4956	8557	
	2573	3626	5702	10256	2835	1252	5061	8839	
		3644	6185	10330	2865	1749	5413	9071	
		4033	6737	10551	3636	2567	5441	10095	
		4155	6826	10778	3698	3018	5875	10940	
		4221	7633	10836	4057	3168	6049	11469	
		4679	9671		4127	3262	6962		

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredyt. ziemsk. wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłacie kapitału od dnia 31 grudnia 1890 po cząwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas były wypłacone, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

Na rachunek Towarzystwa kredyt. wypłacać także będą powyższe listy zastawne, następujące domy bankowe:
 w Warszawie: Leopold Kronenberg.
 „ Krakowie: Blau i Epstein.
 „ Poznaniu: Bank rolniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Spł.
 „ : Mamroth i Spł.
 „ Wiedniu: Bank dla krajów koronnych. Nizszo-austr. Towarzystwo eskontowe;
 „ Berlinie: Bank niemiecki i Bank Drezdeński
 „ w Frankfurcie nad Menem: bank Erlanger i Synów;
 „ Rzeszowie: Matzner i Holzer;
 „ Przemyślu: Towarzystwo Zaliczkowe Rolne;
 „ Stanisławowie: Bank Zaliczkowy;
 We Lwowie, 13 października 1890.
 Przedruk nie będzie płacony.

Wzywa się przeto Pawła Kosińskiego, aby ustanowionemu kuratorowi podał środki do swej obrony służące, lub innego pełnomocnika sobie obrał, albo osobiście na powyż wyznaczonym terminie stanął, gdyż w razie przeciwnym złe skutki z tego wynikłe sam sobie przypisze.
 Biecz, dnia 26 września 1890.

K. 39577 (6637 2-3)
 C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż Sądu dnia 11 września 1890 l. 39577 wniosła p. Elżbieta z Dębińskich Juszcakowa przez adw. p. dr. Czarnika przeciw wiadomemu z życia i miejsca pobytu Marcinowi Kosińskiemu pozew o uznanie własności realności pod lk. 279 4/4 we Lwowie położonej wyk. hip. Nr. 240 Dz. IV. ks. gr. m. Lwowa objętej na który to pozew wyznaczono termin 90 dniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Marcina Kosińskiego nie jest wiadome, został dla niego adwokat p. dr. Maryan Sietnicki kuratorem a tegoż zastępcą adwokat dr. Lisiewicz mianowany.

Wzywa się zatem p. Marcina Kosińskiego, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż Sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe samemu sobie przypisze.
 We Lwowie, 13 września 1890.

Doniesienia prywatne.

Nauczycielka w starszym wieku, posiadająca język polski, francuski, niemiecki i muzykę, poszukuje posady na prowincyi do dzieci w 3 i 4 klasie będących. — Adresować pod lit. C. C. poste restante Lwów. 6759

A U S W E I S
 der am 13 October 1890 verlostent Pfandbriefe des galizischen Boden-Credit-Vereines:
 4 prc. 56 jährige bei 8 Vorlossung im Betrage von 1.800 fl. ö. W.
 4 1/2 prc. bei 8 Verlosung im Betrage von 91.900 fl. ö. W.

4% 56-letnie — 56 jährige:				
Ser. III. a 1.000 fl.	Ser. IV. a 500 fl.	Ser. V. a 100 fl.		
675	226	165	259	645

4 1/2% 52-letnie — 52 jährige:									
Ser. I. a 10.000 fl.	Ser. II. a 5.000 fl.	Ser. III. a 1.000 fl.			Ser. IV. a 500 fl.	Ser. V. a 100 fl.			
378	721	1901	4842	9920	106	280	3661	7538	
829	846	2337	5291	9932	1685	546	3841	7688	
846	2157	2446	5577	9978	1688	1140	4441	8310	
	2541	3438	5648	10165	2021	1200	4956	8557	
	2573	3626	5702	10256	2835	1252	5061	8839	
		3644	6185	10330	2865	1749	5413	9071	
		4033	6737	10551	3636	2567	5441	10095	
		4155	6826	10778	3698	3018	5875	10940	
		4221	7633	10836	4057	3168	6049	11469	
		4679	9671		4127	3262	6962		

Die Direction des galizischen Boden-Credit-Vereines fordert hiemit die Inhaber dieser Pfandbriefe auf, sich um die Behebung des Capitals am 31 December 1890 bei der Kasse dieses Vereines in Lemberg oder bei den Bankhäusern:

- in Warschau: Leopold Kronenberg;
 - „ Krakau: Blau & Epstein;
 - „ Posen: Bank f. Landwirtschaft u. Industrie Kwilecki, Potocki & Comp.
 - „ Mamroth & Comp.
 - „ Wien: Niederöster. Escompte-Gesellschaft;
 - „ Kais. königl. priv. österr. Länderbank
 - „ Berlin: Deutsche Bank S. W.
 - „ Dresdener Bank S. W.
 - „ Frankfurt a. M.: von Erlanger & Sohn.
 - „ Rzeszów: Matzner & Holzer;
 - „ Przemyśl: Towarzystwo zaliczkowe rolne (Landwirtschaftlicher Vorschuss Verein);
 - „ Stanisławów: Bank Zaliczkowy (Vorschuss-Bank).
- zu melden, weil die Verzinsung dieser Pfandbriefe am obbenannten Tage aufhört, und die etwa über die Verfallszeit ausgezahlten Coupons werden vom Capitale in Abzug gebracht werden.
 Lemberg, den 13 October 1890.
 Nachdruck wird nicht honorirt.

MAŚC NASKÓRNA MOULIN
W PARYŻU



Maść ta leczy wrzodziańki, przyszcze, czerwonosci, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porostych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naparost włosów.

VIRESIT FUNDO Słoik 2 franki we Francji w Paryżu w aptece p. MOULIN, 30, ulica Louis-le-Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie: w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
We Lwowie w aptece p. Ruckera. 3742

Najlepszą, najtańszą, najtrwalszą i najpiękniejszą od wszystkich lakierów i innych środków do zapuszczania podłóg jest niezapreczenie 5896

francuska masa podłogowa
(do użycia w zimnym stanie)
jedyne miejsce sprzedaży

Alojzy Hübner
L w ó w,
ulica Karola Ludwika L. 13.

Konkurs 6642

Wydział Rady powiatowej w Gorlicach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Sekretarza Rady powiatowej z roczną płacą 1200 zł. aw.

Mający chęć ubiegania się zechcą wnieść swoje podania najpóźniej do 15 listopada b. r. do Wydziału Rady powiatowej w Gorlicach.

Do podania należy dołączyć następujące dowody:

- nie przekroczenia 40 roku życia;
- ukończenia studiów prawniczych i znajomości ustaw administracyjnych;
- wykazanie się z dotychczasowego zatrudnienia;
- zobowiązanie się do wyłącznego poświęcenia się służbie autonomicznej. Rzeczoną posadą jest na pierwszy rok prowizoryczną i ma być objętą z dniem 1 stycznia 1891 r.

Z Wydziału Rady powiatowej.
W Gorlicach, d. 2 października 1890.
Prezes: Edward Miłkowski

Szematyzm

Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok 1890

nabyć można po cenie 2 złr. 60 ct. w ekspedycji

GAZETY LWOWSKIEJ

Zamiejscowi zechcą przysłać 2 złr. 70 ct., z których przypada 10 cent. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należności z góry. Za pobraniem należności nie przesyłamy Szematyzmu.

Ogłoszenie. 6740

W kancelaryi urzędu zastawniczego „Pii Montis“ kościoła ormiańsko-katedralnego lwowskiego będą dnia 2 grudnia 1890 r. z rana od 9 do 2 godziny z południa przez publiczną licytację sprzedawane złoto, srebro, klejnoty i korale.
Lwów, dnia 16 października 1890.

10 medali zasługi i 2 dyplomy honorowe za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Środek ten otrzymujący z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie piogł, plamy wtrąbane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 zł., opakowanie 20 ct.

Pilipton włosom siwym i wypadającym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odnawia włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 zł. 50 ct., opakowanie 20 ct.

Pomada chino-taninowa jest niezawodną przeciw wypadaniu na porost włosów.
Słoik 1 zł. 50 ct., z opakowaniem 15 ct. więcej. 6359

L. 888. Za pomadę chino-taninową serdeczne dzięki składam, gdyż gdyby nie skutek pańskiej pomady, byłbym zupełnie wyłysiał. Władysław Pilszak, Duszatyn.

JAN IHNATOWICZ
Sklepy własne: we Lwowie ul. Kopernika L. 3 i ul. Halicka róg Wałowej L. 25 w Krakowie Sukiennice L. 20. w Czerniowcach Rynek L. 2.

Pod gwarancją!
Nie ma nic lepszego nad

francuską masę do zapuszczania miękkich i twardych podłóg
jedyny skład

Alojzy Hübner
Lwów, ul. Karola Ludwika L. 13.

W Andrychowia p. A. Pukalski,
p. J. J. J. Schnitzer,
Białej koło Bilska p. Fr. Schlee,
p. Emil Kruppa,
Bielsku p. Samuel Steffan,
Bilsku (Szląsk austr.) Rudolf Tomke,
Bochni p. J. Michnik,
pani F. Górka,
Brody, Witkowski i Ska,
Buczacz Klemens Rogoziński,
Chyrowie p. F. Strzelecki,
Czortkowie M. Rosenzweig,
Dembicy p. J. Bros,
p. Stanisław Serednieki,
Grybów A. Muszyński,
Jaśle p. Ignacy Kowalski,
Jarosławiu pani M. Pospiech,
p. K. Zabłotny,
p. O. Strassberg,
Kamionce strumiłowej p. J. Sklenka,
Kałuzu p. Ksawery Ziszka,
Ketach p. Karol Zakrzewski,
Kolbuszowy p. F. Goldamer,
Kołomyi p. Stanisław Romanowicz,
Krakowie p. Fr. Lenert,
p. Piotr Jadowski,
p. Michał Karas,
p. J. Kosz,
p. Nagel, 5895
p. Roman Drobner,
p. Józef Sklarczyk,
Krzeszowicach p. Jan Saan,
Leżajsku p. S. Pomeranz,
Lisku p. E. Barański,
Zańcucie p. I. Cetnarski,
p. Gabryel Bałusiński,
Mielcu pani I. Fiułowska,
Moderówce p. Wł. Goraj,
Nowym Sączu L. Kosterkiewicza wd. nast.
Oświęcimie p. Stan. Dołkowski,
Przemysłu pp. Ludkiewicz i sp.,
Radomyślu koło Dembicy W. Bartoszyński,
Sanoku p. A. Dżuganowski,
Samborze p. Bronisław Mański,
p. Bronisław Żuławski,
Sieniawie p. M. Engelberg,
Stanisławowie p. W. Waldek,
Tarnobrzeg J. Giżyński i Syn,
Tarnowie p. T. Scharf,
p. A. Müldner i Sp
p. S. Szajna,
Tarnopolu p. T. Rozumiłowski,
Ustrzykach pani W. Rutkowska,
Wadowicach p. I. Pohl,
p. A. Keiner,
Złoczowie p. J. Kordecki,
Zycczu p. Aleksander Waniek,
Zółkwi p. Juliusz Olearczyk.

Ogłoszenie. 6366

W dnia 23 października 1890 o godzinie 4 po południu w kancelaryi zarządu Zkładu dla ubogich chrześcian przy ulicy Wronowskich L. 2 odbędzie się publiczna licytacja na podstawie ostemplowanych i opieczonych ofert całemu dostawy żywności dla Zakładu ubogich chrześcian przez cały rok 1891.

Warunki licytacji interesowani przejrzeć mogą w kancelaryi zarządu wzmiankowanego Zakładu. Z Dyrekcji zakładu dla ubogich chrześcian.
Lwów, dnia 12 października 1890.

Pierwsza c. k. austriacko-węgierska i wyłącznie uprzyw. 4 43

fabryka farb do fasad
Karola Kronsteinerja w Wiedniu
poleca swoje dobrocią niezrównane

farby do fasad

Jedyny skład dla Galicji i sprzedaż w handlu farb i materiałów

Alojzego Hübnera
we Lwowie,
ulica Karola Ludwika L. 13.

W sklepach zostających pod moją firmą, tudzież w głównym moim składzie we Lwowie, ulica Sykstuska L. 47

utrzymuję tylko najlepsze gatunki

NAFTY niezapalnej galicyjskiej

sprzedają takową w sklepach moich po cenach najniższych

litr nafty podwojnie rafinowanej	kryształowej	Nr. 00 po 24 ct.
" " " " " "	salonowej	" 0 " 22 "
" " " " " "	białej	" 1 " 20 "
" " " " " "	gospodarskiej	" 2 " 18 "

Kupującym w moim głównym składzie przynajmniej naraz 10 litrów opuszczam z cen powyższych 2 ct. na litrze i odstawiam naftę do domu

Przy odbiorze całemi beczkami około 130 litrów daję stosowny rabat. Ktoby atoli większej ilości u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma asygnaty, za którymi zakupioną naftę oześciodzielną w każdym moim sklepie odbierać może.

Zamówienia przyjmują wszystkie moje sklepy. Główny skład ma telefon nr. 159. Na prowincję wysyłam naftę za przekazem do wszystkich stacji kolejowych.

Piotr Miączyński,
we Lwowie.

Główny skład

BIELIZNY
systemu dr. Jaegera
w magazynie Schayerów
we Lwowie.

Cennik fabryczny na żądanie franko.

6140

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 pre. listy hipoteczne
- 5 pre. listy hipoteczne premiovane
- 5 pre. listy hipoteczne bez premii
- 4 1/2 pre. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 pre. listy Banku krajowego
- 4 1/2 pre. pożyczkę krajową galicyjską
- 4 pre. pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 pre. pożyczkę propinacyjną bukowiańską
- 4 1/2 pre. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 pre. pożyczkę propinacyjną węgierską
- 4 pre. węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylutowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyzerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 6292

C. k. uprzyw. galic. Zakład kredyt. włościański w likwidacji
we Lwowie

(Wykaz w myśl art. 91 statutu).

Stan z dniem 30 września 1890 r. wynosił:

Udziałów	złr. 485.910.—
Asygnat kasowych	" 1.950.—
6 pre listów dłużnych	" 1.418.300.—
5 pre. listów	" 501.500.—

Lwów dnia 14 października 1890.
Komitet likwidacyjny 6686

Wiedeńskiej Wystawy **Losy po 1zł.** Już mało w zapasie 11 losów zł. 10, 6 losów zł. 5.50.

Cłówna wygrana 50.000 zł. wartości.

Ciągnięcie już 30 października.

Losy po zł. 1 nabyć można we Lwowie u Kitza i Stoffa, Augusta Schellenberga, Sokala i Lilien, Jakóba Stroh i M. Jonasza.

6217